



**PROFESOR  
CARL A. ANDERSON**

**DOKTOR HONORIS CAUSA**

**KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II**

Lublin  
8 grudnia 2023 r.

Niniejsza książka ukazuje się w serii  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II  
„Doktorzy Honoris Causa” Nr 24

Tłumaczenie na j. angielski  
*Malgorzata Osękowska*  
Tłumaczenie dyplomu na j. łaciński  
*ks. Tadeusz Gacia*

Lublin 2023

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin  
[www.kul.pl](http://www.kul.pl)



PROF. CARL A. ANDERSON



SUMMIS AUSPICIIS APOSTOLICAE SEDIS  
NECNON  
SERENISSIMAE REI PUBLICAE POLONORUM

NOS

MIROSLAUS KALINOWSKI  
SACRAE THEOLOGIAE DOCTOR HABILITATUS,  
SACRAE THEOLOGIAE STUDIORUM PROFESSOR,  
IN CATHOLICA UNIVERSITATE LUBLINENSI PROFESSOR ORDINARIUS  
EIUSDEMQUE H.T. RECTOR MAGNIFICUS

PREMISLAUS KANTYKA  
SACRAE THEOLOGIAE DOCTOR HABILITATUS,  
SACRAE THEOLOGIAE STUDIORUM PROFESSOR,  
IN CATHOLICA UNIVERSITATE LUBLINENSI PROFESSOR ORDINARIUS  
AC FACULTATIS THEOLOGIAE H.C. DECANUS SPECTABILIS

WIESLAUS ŚMIGIEL  
EPISCOPUS THORUNIENSIS  
SACRAE THEOLOGIAE DOCTOR HABILITATUS,  
PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

IN CLARISSIMUM DOMINUM

# CAROLUM ALBERTUM ANDERSON

PROFESSOREM EGREGIUM  
VIRUM DIGNISSIMUM  
ORDINIS EQUITUM COLUMBI SUPREMUM EQUITEM TERTIUM ET DECIMUM  
VIRUM IUSTISSIMUM ET HONESTISSIMUM  
QUI DE OPERA ET SEDULITATE TUM REBUS PUBLICIS ET ECCLESIASTICIS,  
TUM SOCIALI ET CARITATIVAE ACTIONI PRAESTITA, OPTIME MERUIT,  
QUI AD DEFENDENDAM VITAM HOMINUM,  
PRAESERTIM NONDUM NATORUM, AEGROTORUM, SENUM, IMPEDITORUM  
NECNON AD DOCTRINAM ET HEREDITATEM SANCTI IOANNIS PAULI II PROMOVENDAM  
PLURIMUM CONTULIT

E SENTENTIA CONSILII INSTITUTI SCIENTIARUM THEOLOGICARUM  
A SENATU ACADEMICO COMPROBATA

## DOCTORIS SACRAE THEOLOGIAE HONORIS CAUSA

NOMEN ET DIGNITATEM, IURA ET PRIVILEGIA CONTULIMUS  
IN EIUSQUE REI FIDEM HOC DIPLOMA SIGILLO MAIORE  
CATHOLICAE UNIVERSITATIS LUBLINENSIS IOANNIS PAULI II  
SACRATISSIMO CORDI IESU DICATAE SANGIENDUM CURAVIMUS

DATUM LUBLINI, DIE OCTAVO MENSIS DECEMBRIS A.D. BIS MILLESIMO VICESIMO TERTIO

RECTOR

MIROSLAUS KALINOWSKI

PROMOTOR

DECANUS

WIESLAUS ŚMIGIEL

PREMISLAUS KANTYKA



---

Uchwała Senatu  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II  
z dnia 29 czerwca 2023 r.  
w sprawie nadania tytułu doktora *honoris causa* KUL  
Prof. Carlowi Albertowi Andersonowi  
(266/2023)

Na podstawie art. 28 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t. j. Dz. U. z 2023 r., poz. 742) oraz § 9 ust. 2 Statutu KUL, Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, na wniosek Dziekana Wydziału Teologii po pozytywnym zaopiniowaniu przez Radę Instytutu Nauk Teologicznych i po uzyskaniu opinii Kapituły ds. Tytułów Honorowych, Medali i Odznaczeń, nadaje tytuł doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II prof. Carlowi Albertowi Andersonowi.

Przez nadanie tego tytułu Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II pragnie wyrazić szacunek i uznanie dla działalności prof. Carla Alberta Andersona, w szczególności w zakresie rozwoju działalności charytatywnej Zakonu Rycerzy Kolumba, promowania nauczania i dziedzictwa św. Jana Pawła II oraz propagowania cywilizacji życia.





---

Ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski  
Rektor KUL

**Słowo Rektora KUL z okazji uroczystości  
nadania tytułu doktora *honoris causa* KUL  
Prof. Carlowi A. Andersonowi**

Postać Carla Andersona, Byłego Najwyższego Rycerza Zakonu Rycerzy Kolumba jest dla naszego Uniwersytetu, dla całego Kościoła w Polsce, a także w pewnym sensie i dla mnie osobiście, wyjątkowa i znacząca. Jan Paweł II, nasz wieloletni Profesor etyki darzył Drogiego Laureata wielkim zaufaniem, powierzając w kolejnych latach istotne funkcje w instytucjach watykańskich ukierunkowanych przede wszystkim na ochronę życia ludzkiego i chrześcijański rozwój rodziny. O zaufaniu tym niech świadczy chociażby fakt, iż podczas kilku Światowych Synodów Biskupów, Carl Anderson był jedynym świeckim audytorem z Ameryki Północnej. Był również tym, który działalność Papieskiego Instytutu Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną przeschepił na grunt amerykański, nadając jej instytucjonalne ramy w Katolickim Uniwersytecie Ameryki w Waszyngtonie. Swojej Ojczyźnie służył wiernie na wielu szczeblach doradztwa i władzy. Zaznaczył swoją obecność w Białym Domu właśnie wtedy, gdy pod koniec lat 80-tych ubiegłego wieku ważyły się po raz kolejny, także tam, w Ameryce, losy polskiej niepodległości. Również w ten sposób wypełnił ideał zawarty w zawołaniu naszego Uniwersytetu: „Deo et Patriae” – „Bogu i Ojczyźnie”.

Dla Kościoła w Polsce pozostanie niezapomniany jako ten, który w ofiarnej współpracy z Biskupami Krakowskimi zainaugurował i z pokorną determinacją doprowadził do rozwoju dzieła Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce. Wybrany do posługi Najwyższego Rycerza w Roku Wielkiego Jubileuszu, przez ponad dwie dekady niestrudzenie sprawował urząd,znaczony w historii powszechnej wieloma globalnymi kryzysami, w których objawiała się Boża opieka nad Zakonem, a także zdolności przywódcze jego Zwierzchnika. Dość powiedzieć, że Zakon Rycerzy Kolumba pod jego rządami osiągał kolejne rekordy w działalności charytatywnej, kapitalizacji członkowskich polis ubezpieczeniowych oraz członkostwa, odpowiadając chrześcijańskim miłosierdziem na zamachy 11 września 2001 r., klęski żywiołowe, potrzebę wsparcia Patriarchatu Łacińskiego w Ziemi Świętej, czy prześladowania chrześcijan na Bliskim Wschodzie. Można powiedzieć, że zwieńczeniem tej posługi była beatyfikacja Sługi Bożego, ks. Michaela McGivneya, Założyciela Zakonu, 31 października 2020 r., odbywająca się niejako w cieniu światowej pandemii.

W Polsce Zakon Rycerzy Kolumba od roku 2006 wypełnia w sposób profetyczny misję zaangażowania świeckich mężczyzn w życie Kościoła. Obecny Synod o Synodalności jeszcze pełniej wskazuje na tę potrzebę i pyta o drogi odpowiedzi na nią, także w życiu społecznym, zawodowym i rodzinnym kobiet i mężczyzn powołanych do świętości. Przed kilkoma tygodniami zmarła Wanda Półtawska, przyjaciółka św. Jana Pawła II, wielka orędowniczka ochrony ludzkiego życia na każdym jego etapie. Podobnie jak Biskup Kazimierz Majdański przeszła ona przez piekło niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych. Zapewne tam oboje doświadczyli prawdy, za którą przyszło oddać życie beatyfikowanej w tym roku w Markowej Rodzinie Ulmów: żadne ludzkie prawo nie posiada tytułu, by pozbawiać życia bezbronnego człowieka. To właśnie Biskup Majdański tworzył w Polsce pierwszy ośrodek nauk o rodzinie. We współpracy z jego studium warszawskim mogłem w naszym Uniwersytecie rozpocząć przed laty podobne prace, a dzisiaj Nauki o Rodzinie są w Polsce

---

rozpoznawalną dyscypliną akademicką, obecną w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Teologii.

Czuję się więc upoważniony, by Carla Andersona z radością powitać w naszej Rodzinie Uniwersyteckiej, ale także w rodzinie *par excellance* familiologicznej jako Doktora *Honoris Causa* Wydziału Teologii KUL. Dziękujemy Drogiemu Laureatowi za społeczny, kościelny i osobisty przykład Rodziny Bogiem Silnej. Vivat Iesus!



---

O. prof. dr hab. Jarosław Kupczak OP  
Kierownik Katedry Antropologii Teologicznej  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

**Recenzja**  
w sprawie nadania  
Profesorowi Carlowi Albertowi Andersonowi  
tytułu doktora *honoris causa*  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Z wdzięcznością przyjąłem propozycję napisania recenzji w sprawie nadania Carlowi Albertowi Andersonowi tytułu doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Lubelskiej uczelni należą się wyrazy uznania za tę inicjatywę.

Carl Albert Anderson (ur. 27 lutego 1951) ukończył Seattle University, następnie zdobył tytuł magistra prawa na uniwersytecie w Denver. Posiada prawo wykonywania zawodu adwokata w stanie D.C., jak również praktykowania w Sądzie Najwyższym Stanów Zjednoczonych. W latach 1983-1987 pracował w biurze Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Ronalda Reagana. Był specjalnym asystentem prezydenta i pełnił funkcję dyrektora White House Office of Public Liaison. Po zakończeniu służby w Białym Domu Anderson przez prawie dziesięć lat był członkiem Komisji Stanów Zjednoczonych ds. Praw Obywatelskich. Od 1983 do 1998 roku wykładał jako *visiting professor* prawo rodzinne w Papieskim

Instytucie Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II przy Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Nie ulega wątpliwości, że Carl Anderson jest jednym z najwybitniejszych katolickich intelektualistów w Stanach Zjednoczonych; przez ostatnie dekady jego działalność miała wielkie znaczenie dla Kościoła katolickiego; jak pokaże ta recenzja, nie tylko w Stanach Zjednoczonych.

Początek publicznej działalności Carla Andersona zbiegł się z kryzysem Kościoła katolickiego w USA w dekadach po Soborze Watykańskim II, który w burzliwych latach 60-tych i 70-tych ubiegłego wieku zbiegł się z poważnym kryzysem kulturowym i cywilizacyjnym amerykańskiego społeczeństwa. Wielorakie problemy społeczne w USA: wojna w Wietnamie, rewolucja obyczajowa lat 60-tych, bogacenie się społeczeństwa amerykańskiego w dekadach po II wojnie światowej i równoczesne przyspieszanie procesów sekularyzacyjnych, szczególnie w środowiskach inteligenckich i uniwersyteckich, domagały się odpowiedzi ze strony Kościoła katolickiego. Ta odpowiedź niestety była słaba i nieadekwatna wobec skali ówczesnych wyzwań, ponieważ amerykański Kościół katolicki po Soborze Watykańskim II sam zmagał się z poważnym kryzysem tożsamości. Zatrącenie zdolności do ewangelizacji i gorliwego głoszenia Ewangelii miało źródła teologiczne: płynęło ze zwątpienia w fundamentalne prawdy wiary, ale też praktyczne i duszpasterskie: posoborową strategią wielu środowisk katolickich stało się przystosowanie do szybko sekularyzującej się amerykańskiej kultury.

Carl Anderson należał do niewielkiego grona amerykańskich katolików, którzy we właśnie rozpoczętym pontyfikacie Jana Pawła II zobaczyli źródło nadziei dla Kościoła katolickiego w USA. Energiczny, świetnie wykształcony papież, poeta, aktor i filozof, pozbawiony kompleksów wobec świeckiej kultury, ale też nie budujący murów pomiędzy Kościołem i osobami inaczej wierzącymi lub niewierzącymi – to wydawała się być atrakcyjna propozycja, dająca nadzieję na nową ewangelizację amerykańskiego społeczeństwa.

Carl Anderson dzielił z papieżem z Polski fundamentalne przekonanie, że papierkiem lakmusowym kryzysu kultury jest zawsze sytuacja małżeństw i rodzin. Pod tym względem dane statystyczne dotyczące całej kultury Zachodu były jednoznaczne. Galopujący wzrost ilości rozpadających się małżeństw oraz ilości dzieci rodzących się poza stabilnym związkiem małżeńskim wymagały odpowiedzi ze strony Kościoła, dla którego zresztą te statystyki nie były dużo lepsze.

Już w pierwszych latach swojego pontyfikatu Jan Paweł II przedstawił strategię ewangelizacji małżeństw i rodzin, która zostanie przyjęta przez Carla Andersona jako jego osobisty plan życiowy. Pierwszym elementem tej strategii było przedstawienie tradycyjnej katolickiej teologii małżeństwa i rodziny we współczesnym języku; papież uczynił to w swojej tzw. „teologii ciała” oraz w szeregu ważnych dokumentów takich jak: adhortacja *Familiaris consortio* z 1981 roku i *List do Rodzin* z 1994 roku. Drugim elementem było stworzenie w 1981 roku specjalnej uczelni watykańskiej, która miała zajmować się tą częścią teologii: Instytutu Jana Pawła II ds. Studiów nad Małżeństwem i Rodziną. Trzecim był szereg inicjatyw administracyjnych i duszpasterskich, takich jak powołanie Papieskiej Rady ds. Rodziny oraz organizacja Światowych Spotkań Rodzin.

Carl Anderson został zaproszony do wykładania w rzymskim Instytucie Jana Pawła II krótko po jego utworzeniu. Co więcej, szybko stał się jednym z pomysłodawców stworzenia sesji rzymskiego Instytutu w Stanach Zjednoczonych. Ten pomysł, dzięki wsparciu finansowemu Rycerzy Kolumba, największej organizacji katolików świeckich na świecie, ujrzał światło dzienne w 1988 roku. Carl Anderson, wówczas zastępca Najwyższego Rycerza, Virgila C. Dechanta, został pierwszym dziekanem nowo utworzonej uczelni w Waszyngtonie, jej sercem i mózgiem.

35-letnia historia Instytutu jest historią wielkiego sukcesu. W tym czasie waszyngtońską uczelnię skończyło ponad 600 osób, które otrzymały zarówno kościelne tytuły naukowe (STL i STD), jak i świeckie, uznawane w Stanach Zjednoczonych (MTS i Ph.D). Absolwenci uczelni wykładają w kilkunastu krajach na świecie, zajmują się nową ewangelizacją,

piszą książki, są obecni w różnego rodzaju inicjatywach duszpasterskich i edukacyjnych. To w dużej mierze dzięki wizji i determinacji Carla Andersona możemy dzisiaj stwierdzić, że to Kościół katolicki w USA jest tym Kościołem lokalnym, który najbardziej przejął się tzw. „teologią ciała” Jana Pawła II oraz nadal z energią i zapałem wprowadza ją w życie. Świadczy o tym ilość publikacji, stron internetowych, organizacji, stowarzyszeń i świeckich ewangelizatorów zajmujących się tym tematem. Waszyngtoński Instytut Jana Pawła II zawsze był otoczony szczególną troską Carla Andersona; to dzięki jego zaangażowaniu powstała umowa o współpracy pomiędzy Instytutem, a Katolickim Uniwersytetem Ameryki, a na kampusie CUA w 2008 roku została otworzona nowoczesna siedziba Instytutu: Father Michael J. McGivney Hall.

Instytut w Waszyngtonie był pierwszym kampusem watykańskiego Instytutu Jana Pawła II poza Włochami. Wkrótce powstały kolejne w miejscowościach: Cotonou (Benin), Salvador (Brazylia), Changanacherry (Indie), Mexico City, Guadalajara, Monterrey, León i Mérida (Meksyk), Valencia (Hiszpania), Melbourne (Australia), Bacolod (Filipiny). Przy tworzeniu wielu z nich Carl Anderson był cenionym doradcą; wykładał w nich, troszczył się o finansowanie różnych inicjatyw. Dzięki jego zaangażowaniu wizja Jana Pawła II dotycząca nowej ewangelizacji, szczególnie w dziedzinie życia małżeńskiego i rodzinnego, miała szansę się zmaterializować. Ta wizja była przedstawiana przez Carla Andersona w wielu przemówieniach, wywiadach, artykułach i książkach. Zapewne najważniejszą z nich jest *A Civilization of Love: What Every Catholic Can Do to Transform the World (Cywilizacja miłości: Co każdy katolik może zrobić aby zmienić świat*, Wydawnictwo św. Stanisława, Kraków 2008). Tytuł adekwatnie oddaje treść książki; jest ona wezwaniem do zaangażowania się każdego katolika i każdej katoliczki w dzieło nowej ewangelizacji według projektu wyrażonego szczególnie podczas pontyfikatu Jana Pawła II. Warto wskazać także na inne publikacje Carla Andersona, także te o bardziej akademickim charakterze: *The Way of Love: Reflections on Pope Benedict XVI's Encyclical, Deus Caritas Est*, Ignatius Press, San Francisco



2006; *Beyond a House Divided: The Moral Consensus Ignored by Washington, Wall Street, and the Media*, Doubleday, New York 2010; *These Liberties We Hold Sacred*, Square One, New York 2021.

Głównym miejscem publicznego zaangażowania i pracy Carla Andersona w ciągu ostatnich kilku dekad była największa organizacja katolików świeckich na świecie, Rycerze Kolumba. W tym czasie sprawował w niej szereg ważnych funkcji. Był Wielkim Rycerzem Rady 433 Potomac, Rycerzem stopnia patriotycznego Zakonu Rycerzy Kolumba w D.C., Delegatem Rejonowym, Adwokatem Stanowym, Sekretarzem Stanowym, Zastępcą Najwyższego Sekretarza oraz Najwyższym Sekretarzem. W roku 2000 został wybrany trzynastym Najwyższym Rycerzem Zakonu. Funkcję tę pełnił do 2021 roku.

Od momentu kiedy w 2000 roku Carl A. Anderson podjął obowiązki Najwyższego Rycerza działalność Rycerzy Kolumba osiągnęła nową intensywność, pojawiły się inicjatywy, które zmieniły oblicze Kościoła katolickiego w wielu krajach na świecie. W tym czasie liczba Rycerzy wzrosła do ponad 2 milionów członków. Tylko w 2017 ofiarowali oni blisko 200 mln dolarów oraz blisko 100 milionów godzin pracy na cele charytatywne. W latach 2010-2020 te liczby osiągnęły zawrotne wysokości 1,5 miliarda dolarów i 700 milionów godzin pracy.

Wskażmy niektóre z ważniejszych inicjatyw Rycerzy Kolumba w tym czasie; za większością z nich możemy zobaczyć wizję i zaangażowanie Carla Andersona. Po zamachu terrorystycznym na Nowy Jork w 2001 roku Rycerze Kolumba utworzyli fundację „Heroes Fund” z kapitałem w wysokości miliona dolarów, aby móc niezwłocznie zaspokoić potrzeby rodzin ratowników, którzy zginęli podczas zamachu terrorystycznego 11 września 2001 roku. Rycerze Kolumba pamiętają szczególnie o żołnierzach amerykańskich: sfinansowali druk około pół miliona katolickich modlitewników, które zostały dostarczone żołnierzom w bazach na całym świecie; współfinansują doroczną pielgrzymkę wojskową do Lourdes dla weteranów.

Rycerze Kolumba z troską obserwują tragiczny los chrześcijan na Bliskim Wschodzie; z myślą o nich powstała Fundacja „Pacem in Terris”, aby wspomagać inicjatywy pokojowe Kościoła katolickiego w tym rejonie świata. Rycerze przygotowali raport na temat prześladowania chrześcijan przez ISIS i uczestniczyli w przesłuchaniach przed oboma izbami Kongresu, co doprowadziło do ogłoszenia przez rząd Stanów Zjednoczonych faktu ludobójstwa na chrześcijanach. Ponad to, Rycerze stworzyli Fundusz na Rzecz Chrześcijańskich Uchodźców, który dostarczył ponad 17 milionów dolarów ofiarom prześladowań na Bliskim Wschodzie.

Rycerze mają w sercu szczególnie los osób niepełnosprawnych; w ciągu ostatniej dekady Rycerze ofiarowali im niemal 60 tysięcy wózków inwalidzkich w takich krajach jak: Argentyna, Kolumbia, Dominikana, Ekwador, Gwatemala, Kanada, Stany Zjednoczone, Polska, Wietnam, Maroko, Filipiny, Oman, Panama, Meksyk, Haiti i Jordan.

Rycerze pamiętają szczególnie o cierpiących dzieciach: od 2009 roku milion kurtek zostało dostarczonych dzieciom w USA i Kanadzie dzięki programowi Kurtki dla Dzieci; w partnerstwie z Project Medishare stworzono program Healing Haiti's Children, który dostarczył ponad 1000 ortopedycznych protez dla ofiar tragicznego trzęsienia ziemi na Haiti w 2010 roku; dzięki wsparciu finansowemu Rycerzy powstały szkoły i centra dystrybucji żywności dla dzieci – ofiar AIDS w Kenii i Ugandzie.

Jednym z priorytetów Carla Andersona było zawsze realizowanie w rzeczywistości społecznej i politycznej diagnoz i zaleceń encykliki Jana Pawła II *Evangelium vitae*, a szczególnie troska o życie nienarodzonych dzieci. Wśród bardzo wielu inicjatyw prawnych, społecznych i charytatywnych w tej dziedzinie warto wspomnieć o Inicjatywie Ultrasonograf, dzięki której ponad 1500 maszyn do badań USG zostało przekazanych do różnego rodzaju centrów kryzysowych i organizacji zajmujących się pomocą matkom.

Na koniec powiedzmy o jeszcze jednym „oczku w głowie” Carla Andersona. W ostatnich latach pontyfikatu Jana Pawła II, z inicjatywy katolików amerykańskich i amerykańskiej Polonii zostało w Waszyngtonie

zbudowane bardzo nowoczesne John Paul II Cultural Center, które zostało zaplanowane jako muzeum, centrum pielgrzymkowe i instytut naukowy, poświęcony studiom nad pontyfikatem polskiego papieża. Niestety, jak to często się okazywało, łatwiej jest wybudować budynek, niż wypełnić go sensowną aktywnością. Waszyngtońskie centrum, ku zmartwieniu wszystkich, którym dziedzictwo Jana Pawła II nie jest obce, przeżywało kryzys: najpierw pomysłu, co do charakteru swojej działalności, a potem, co na ogół następuje w takiej sytuacji – finansowy. Ta inicjatywa została uratowana od upadku przez Carla Andersona; pod jego kierownictwem Rycerze Kolumba kupili Centrum tworząc z niego Narodowe Sanktuarium Świętego Jana Pawła II. Obecnie jest ono znowu ważnym miejscem na akademickiej, kulturalnej i religijnej mapie Waszyngtonu, Stanów Zjednoczonych i świata.

Carl Anderson jest wielkim przyjacielem Polski i Polaków. Można powiedzieć, że to miłość do Jana Pawła II sprawiła, że zainteresował się naszym krajem, jego historią i kulturą. Ta przyjaźń miała wiele ważnych epizodów w ciągu ostatnich kilku dekad, np. był *spiritus movens* przyznania doktoratu *honoris causa* Henrykowi Mikołajowi Góreckiemu na Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu, wielu Polaków i Polek otrzymało stypendia naukowe w Instytutach Jana Pawła II. Jednym z marzeń Carla Andersona od dawna było utworzenie Rycerzy Kolumba w Polsce. To marzenie zmaterializowało się w 2006 roku, kiedy powstała pierwsza rada nr 14000 im. Jana Pawła II mająca siedzibę przy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

Blisko 20-letnia historia Rycerzy Kolumba w Polsce to historia wielkiego sukcesu duszpasterskiego. Obecnie to ponad 7000 Rycerzy działających w więcej niż 200 parafiach w ponad 30 diecezjach. Wspaniałą kartę dobroczynności i ofiarności polscy Rycerze zapisali zwłaszcza po rozpoczęciu inwazji wojskowej Rosji na Ukrainę. Od pierwszych dni wojny pomagali uchodźcom ukraińskim w Polsce, opiekowali się uchodźcami na przejściach granicznych, zawozili ogromne ilości paczek żywnościowych, lekarstw i ubrań do objętych pożogą wojenną miast ukraińskich.

Carl Anderson pełnił i pełni nadal wiele ważnych funkcji kościelnych. Przypomnijmy jedynie niektóre z nich. W 1994 roku Anderson był członkiem delegacji watykańskiej na XV Spotkanie Międzynarodowego Katolicko-Żydowskiego Komitetu Łączności, które odbyło się w Jerozolimie. Cztery lata później papież Jan Paweł II mianował go członkiem Papieskiej Akademii *Pro Vita*. Carl Anderson był jedynym świeckim katolikiem z Północnej Ameryki, który służył jako audytor podczas Światowego Synodu Biskupów w 2001 i w 2005 roku. W 2002 roku został mianowany przez papieża członkiem Papieskiej Rady ds. Świeckich oraz konsultorem Papieskiej Rady ds. Rodziny, a w 2003 roku konsultorem Papieskiej Rady ds. Sprawiedliwości i Pokoju. W 2002 roku został mianowany także konsultantem Komitetu Obrony Życia Konferencji Biskupów w Stanach Zjednoczonych, ponownie mianowany na to stanowisko w 2004 roku. W 2006 Benedykt XVI mianował go konsultorem Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu.

Carl Anderson jest członkiem wielu znaczących organizacji, stowarzyszeń i rad, m.in.: Rady Nadzorczej Katolickiego Uniwersytetu Ameryki, Rady Nadzorczej Bazyliki Narodowego Sanktuarium Niepokalanego Poczęcia, Rady National Catholic Educational Association, Międzynarodowego Centrum Studiów i Badań Studium Generale Marcianum w Wenecji.

Carl Anderson jest także laureatem wielu ważnych nagród i wyróżnień, m.in.: kawaler Orderu św. Grzegorza Wielkiego (2002), *the Imago Dei Award*, Archdieceze of Denver (2005); the Canterbury Medal, Becket Fund for Religious Liberty (2007); Servant of Peace Award, Path to Peace Foundation (2007); Rector's Award, Pontifical North American College, Rome (2008); The John Carroll Society Award (2009); Lupa Capitolina Award, City of Rome (2009); the John Cardinal O'Connor Award (2009); *Evangelium Vitae Medal* (2015).

W 2021 został uhonorowany w Polsce Specjalną Nagrodą *Totus Tuus* za „promocję osoby św. Jana Pawła II oraz wiarygodne wcielanie w życie na arenie międzynarodowej głoszonych przez niego wartości”.

Carl Anderson posiada także trzy doktoraty *honoris causa* otrzymane z: seminarium im. św. Wincentego w Lartobe w stanie Pensylwania, Katolickiego Uniwersytetu Ameryki oraz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Podsumowując treść tej recenzji należy podkreślić, że Carl Anderson ze względu na wymienione powyżej zasługi dla Kościoła powszechnego, Kościoła katolickiego w Polsce oraz szczególnie dla dziedzictwa pontyfikatu Jana Pawła II jest jak najbardziej odpowiednim kandydatem do otrzymania doktoratu *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.



---

Ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda  
Instytut Nauk Teologicznych  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## Recenzja

w sprawie nadania godności doktora *honoris causa*  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II  
Prof. Carlowi Albertowi Andersonowi

Carl Albert Anderson, trzynasty Najwyższy Rycerz Zakonu Rycerzy Kolumba (2000-2021), urodzony 27 lutego 1951 roku jest katolikiem świadomym swych zadań apostołskich w świecie, niezwykle zasłużonym na polu działalności charytatywnej, zaangażowanym w obronę życia ludzkiego, zwłaszcza nienarodzonych, chorych, starszych i osób z nieśprawnościami, a także w promowanie nauczania św. Jana Pawła II w całym świecie. Jego życie osobiste, postawa męża, ojca i dziadka w rodzinie, umiejętność indywidualnej i zespołowej posługi apostołskiej w skali międzynarodowej, zdobyte wykształcenie (bakalaureat z zakresu filozofii w Seattle University oraz doktorat z zakresu nauk prawnych w University of Denver) i kompetencje dydaktyczne ujawnione podczas wykładów na wielu uczelniach świata, interesujące publikacje własne i współautorskie będące wkładem w debatę na istotne dla rozwoju cywilizacji zachodniej tematy, wzorowe przewodniczenie międzynarodowemu stowarzyszeniu Zakonu Rycerzy Kolumba (*Order of the Knights of Columbus*) w latach

2000-2021 są spójne z systemem wartości podzielanym przez środowisko Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i w pełni uzasadniają decyzję Senatu KUL uhonorowania Carla A. Andersona doktorem honoris causa tegoż uniwersytetu.

### **Carla A. Andersona wizja budowania cywilizacji miłości**

Carl A. Anderson jest autorem lub współautorem kilku książek oraz autorem wielu artykułów naukowych, popularno-naukowych i publicystycznych. Ostatnio opublikował zbiór swoich najbardziej prowokujących do myślenia przemówień, artykułów i esejów, które obnażają fakty nieuzasadnionego ograniczania wolności przekonani religijnych w USA pt. *These Liberties We Hold Sacred. Essays on Faith and Citizenship in the 21st Century* (Square One Publishers, Garden City Park 2021, NY). Jednak swoją bardzo osobistą wizję misji katolika świeckiego w świecie współczesnym wyraził już w książce z 2008 r. pt. *A Civilization of Love: What Every Catholic Can Do to Transform the World* (Cywilizacja miłości. Co każdy katolik może zrobić, by zmienić świat, tłum. J. Wocial, Kraków 2009). Anderson jest świadomy faktu, iż współczesne pokolenie katolików jest wystawione na dziejową próbę. Nie wierzy w obwieszony przez Fukuyamę „koniec historii”, ale zdaje sobie sprawę z dramatycznych zmian cywilizacyjnych, jakie przyniósł wiek XX i pierwsze dekady wieku XXI. Samuel P. Huntington zwrócił uwagę na zderzenie cywilizacji, co odnosił głównie do zderzenia cywilizacji chrześcijańskiej z wydałoby się mocniejszą obecnie cywilizacją muzułmańską. Anderson zdaje sobie sprawę z tych zagrożeń zewnętrznych, ale uważa, że największe niebezpieczeństwa dla świata chrześcijańskiego zrodziły się w nim samym. W jego przekonaniu porzucenie wiary w Boga wielu obywateli świata zachodniego, stworzonego dzięki filozofii greckiej, prawu rzymskiemu i religii judeochrześcijańskiej, prowadzi do erozji cywilizacji zachodniej. Obowiązkiem każdego katolika świadomego swoich zadań wynikających



z wiary jest przeciwstawienie się tym niekorzystnym dla cywilizacji zachodniej tendencjom.

Carl A. Anderson postrzega aktualną sytuację społeczno-religijną w społeczeństwach Zachodu przez pryzmat historii myśli ludzkiej od czasów europejskiego oświecenia. W jego przekonaniu myśl filozoficzna drugiej połowy XIX wieku zasiała „kulturę podejrzania”, która do dziś znajduje w nowych formach postmodernizmu posłuch u wielu ludzi w społeczeństwach cywilizacji zachodniej. Głównym podejrzanym w tym sposobie myślenia jest Bóg, a podejrzany jest On przede wszystkim o pozabawianie człowieka wolności. Anderson wymienia trzech filozofów europejskich, których systemy myślowe leżą u podstaw „kultury podejrzania”. Fryderyk Nietzsche (1844-1900) odrzucił wiarę w Boga, gdyż dla niego nie do pomyślenia było, by ktoś inny niż sam człowiek był władcą nad sobą i innymi ludźmi. Uważał, że chrześcijaństwo stworzyło mentalność niewolniczą i dlatego musi być całkowicie odrzucone. Wzywał, by za pomocą „woli mocy” stworzyć nowego człowieka bez Boga, którego określił mianem „nadczłowieka”. Jak zauważa Anderson, pomimo kompromitacji tej ideologii podjętej przez nazistów niemieckich podczas II wojny światowej, myśl Nietzschego odegrała i wciąż odgrywa przemożny wpływ na systemy filozoficzne i myślenie najmłodszego pokolenia. Wszechobecny w podręcznikach psychologii popularnej postulat asertywności w filozofii Nietzschego znajduje mocny fundament teoretyczny.

Karol Marks (1818-1883) nazywając chrześcijaństwo „opium dla ludu”, oskarżył je o hamowanie zapędów rewolucyjnych w środowiskach rodzącej się w XIX wieku warstwy robotników. Wzywał do radykalnej zmiany społecznej przez zryw rewolucyjny nie liczący się ani z Bogiem, ani z Jego prawami i moralnością. Marksistowska krytyka chrześcijaństwa ma podłoże społeczne. Chrześcijaństwo zostało oskarżone o lansowanie i utrwalanie niesprawiedliwości społecznej. W przekonaniu Marksa z tego stanu miała ludzi wyzwolić wszechświatowa rewolucja. Pomimo kompromitacji tej ideologii – wcielonej w życie najpierw przez rosyjskich bolszewików a następnie przez wiele innych totalitarnych reżimów świata

– ma się ona całkiem dobrze i jest w nowych opakowaniach „sprzedawana” kolejnym pokoleniom ludzi na Zachodzie.

Trzecim myślicielem odpowiedzialnym za stworzenie w cywilizacji zachodniej „kultury podejrzania” jest Zygmunt Freud (1856-1939). Zdaniem Carla A. Andersona w przeciwieństwie do dwóch poprzednich myślicieli, którzy w punkcie wyjścia swego rozumowania odrzucali jakąkolwiek ideę Boga, Freud próbował zrozumieć i wyjaśnić doświadczenie religijne, które przyjmował jako bezsporny fakt. Przeceniał on jednak znaczenie instynktowych popędów w strukturze osobowości człowieka. Uznał, że ludzie w konfrontacji z doświadczeniem świata zauważają, iż nie są w stanie wyrazić wszystkich swoich pożądań. Muszą je zatem stłumić, a jednym z najbardziej pospolitych sposobów tego tłumienia jest wyobrażenie sobie czegoś w rodzaju figury ojca: Boga, który zakazuje tych zachowań. To zaś stłumienie prowadzi do stanu umysłowego lęku, które Freud nazwał „neurozą”. Wiele idei Freuda zostało wprawdzie zmodyfikowanych i rozwiniętych przez jego uczniów, jednak jego wpływ na współczesną psychologię jest nie do przecenienia. Jak zauważa Anderson, „jego idee, odsączone przez cytujące go niezliczone książki i artykuły, uformowały sobie drogę do języka powszechnego. Gdy mówimy o «ego» czy «libido», albo kiedy nazywamy kogoś «neurotykiem», używamy terminów Freuda”.

Francuski filozof Paul Ricoeur, który jako pierwszy wymienionych trzech myślicieli określił mianem „mistrzów podejrzania”, już w latach 60. XX wieku podkreślał, że są oni wielkimi niszczycielami chrześcijaństwa, gdyż ich myśli wciąż przyczyniają się do ograniczenia roli tej religii w społeczeństwie. Charakterystyczne dla nich jest to, że wszyscy trzej przedstawili wizje alternatywne wobec chrześcijańskiego poglądu na świat, skupiając uwagę nie na istnieniu Boga, lecz na sposobach pobudzenia postępu człowieka. Oczywiście Carl A. Anderson zdaje sobie sprawę, że „mistrzowie podejrzania” zeszli z wokandy debaty publicznej we współczesnych społeczeństwach Zachodu, ale to właśnie oni przyczynili się do zasiewu zrębów nowej „kultury podejrzania”, z którą mamy do

czynienia wspólnie w krajach cywilizacji zachodniej. Anderson nie tylko przyjmuje ten stan rzeczy do wiadomości, ale uznaje to za punkt wyjścia do osobistego zaangażowania w przemianę tego świata w kierunku przywrócenia mu chrześcijańskiego smaku i w tym może być wzorem dla katolików świeckich dzielących jego wizję.

Według Carla A. Andersona celem apostolatu społecznego katolików świeckich jest budowanie cywilizacji miłości, do czego zachęcał już papież Paweł VI, a następnie podjęli to wyzwanie Jan Paweł II i Benedykt XVI. Anderson wychodzi z założenia, że społeczeństwa Zachodu są przywiązane do idei wolności, co szczególnie jest kultywowane w społeczeństwie amerykańskim od początków istnienia USA. Również wspomniana wyżej krytyka chrześcijaństwa dokonana przez trzech „mistrzów podejrzania” opierała się na przekonaniu, że religia ta odbiera a przynajmniej mocno ogranicza człowiekowi wolność. Jest to oczywiście błędne przekonanie, gdyż ani prawdziwy Bóg, ani chrześcijaństwo nie odbierają człowiekowi wolności, lecz pozwalają ją dobrze wypełnić. Aspiracji człowieka nie zaspokoi bowiem efekt postępu materialistycznego, gdyż nawet najpiękniej rozwinięta materia nie odpowie człowiekowi na pytanie o sens i cel istnienia. Anderson zgadza się ze stwierdzeniem, że historia jest wydarzeniem wolności, ale sama wolność nie jest wartością absolutną. Ona domaga się uznania innych wartości, które ją wypełniają pozytywną treścią. Takimi wartościami jest równość i godność wszystkich ludzi, a nade wszystko miłość, która jest ostatecznym celem i sensem ludzkiego istnienia.

Zdaniem Carla A. Andersona wolność domaga się społecznego zabezpieczenia. W przeciwnym razie mogłaby doprowadzić do anarchii i całkowitego rozkładu życia społecznego. W chrześcijaństwie w nawiązaniu do tradycji judaistycznej rozwinięty został system prawa moralnego, którego ostoją i gwarantem jest sam Bóg. W krajach cywilizacji zachodniej wypracowany został na gruncie prawa cywilnego system podstawowych praw człowieka odwołujący się do pojęcia prawa naturalnego. Św. Tomasz z Akwinu uważał, że prawo naturalne jest „niczym innym, jak tylko

racjonalną partycypacją stworzenia w prawie boskim”. Parafrazując to określenie, Anderson doszedł do wniosku, że prawo naturalne prowadzi ostatecznie do niczego innego jak tylko do racjonalnej partycypacji stworzenia w boskiej miłości. A zatem, należy zauważyć, iż ostatecznym zabezpieczeniem i wypełnieniem wolności jest miłość. Analizując różne teksty papieża Jana Pawła II, Anderson odkrył i potwierdził, że prawdziwa wolność jest oparta na prawdzie i dobru, a te z kolei są oparte na Mądrości i Miłości. Pięknie to ujął Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*: „Człowiek nie może żyć bez Miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego Chrystus Odkupiciel [...] objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi” (nr 10).

Carl A. Anderson dzięki osobistej analizie tekstów papieża Jana Pawła II i Benedykta XVI odkrył na nowo powołanie chrześcijanina do miłości. Nawiązując do słynnych słów francuskiego filozofa Descartesa: „myślę, więc jestem”, Anderson stwierdza: „kocham, więc jestem”, a patrząc jeszcze wnikliwiej dodaje: „pierwszy zostałem umiłowany, więc jestem”. Opozycją do miłości jest nienawiść, której w świecie współczesnym jest tak wiele. Nie tylko nienawiść, ale także przedmiotowe traktowanie człowieka prowadzi do deptania jego godności, przemocy a w skrajnych przypadkach do okrutnych wojen. Papież Jan Paweł II już w latach pięćdziesiątych XX wieku, będąc wykładowcą etyki w KUL, wyczuł ogromne zagrożenie dla chrześcijaństwa w pojawiającym się zjawisku, które można najkrócej określić mianem dyktatury utylitaryzmu. W tym sposobie myślenia, wywodzącym się od szkockiego filozofa epoki oświecenia Davida Huma oraz XIX-wiecznego angielskiego utylitarysty Jeremy’ego Benthama, źródłem moralności nie jest natura człowieka, lecz czysty utylitaryzm, nie wrodzona godność osoby, lecz jej użyteczność. System ten bazuje na następującym rozumowaniu: dobre jest to, co dla mnie użyteczne; w wymiarze społecznym dobre jest to, co użyteczne dla większości. Ten

sposób rozumowania, którego nie da się pogodzić z doktryną chrześcijańską, króluje współcześnie w państwach demokratycznych na salonach władzy i rodzi ustawowe narzędzia eksterminacji całych grup społecznych, zwłaszcza nienarodzonych, starców, niepełnosprawnych, wierzących w Boga itp.

Carl A. Anderson swoimi wykładami i faktyczną działalnością apostołską przeciwstawia się wspomnianej wyżej dyktaturze utylitaryzmu. Odkrywa i głosi po całym świecie, że człowiek został stworzony do miłości a tego powołania nie jest w stanie zrozumieć a tym bardziej zrealizować bez Chrystusa. Zupełnie podstawowym środowiskiem wcielania powyższej prawdy w życie jest małżeństwo i rodzina – Kościół domowy. W dziedzinie małżeństwa i rodziny Anderson jest wiernym uczniem Jana Pawła II a wraz z José Granados'em poświęcił temu zagadnieniu oddzielną książkę: *Called to Love. Approaching John Paul II's Theology of the Body*, Doubleday, New York 2009 (*Wezwani do miłości. Wprowadzenie do teologii ciała Jana Pawła II*, tłum. M. Romanek, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2011). Cywilizacja miłości – jeśli ma być wprowadzona w życie – to początek tego procesu należy do rodziny. Tak to rozumiał św. Jan Pawła II, i tak to rozumie jego uczeń Carl A. Anderson. Rodzina w Bożym planie ma być wspólnotą miłujących się osób i dopiero tak rozumiana jest ona szkołą życia społecznego. Anderson tak rozumie i tak realizuje swoje powołanie apostołskie: ono zaczyna się w środowisku własnej rodziny, a następnie rozszerza się na inne rodziny, na matki samotnie wychowujące dzieci, na środowiska pracy i odpoczynku, na etykę w sferze gospodarki i ekonomii – nie tylko we własnej ojczyźnie, ale również w skali światowej, przybierając jakże często formę profesjonalnej pomocy charytatywnej. Niewątpliwie kierowanie Zakonem Rycerzy Kolumba w latach 2000-2021 przyczyniło się do tego rozmachu świadectwa miłości chrześcijańskiej Carla A. Andersona w skali światowej.

## **Wkład w rozwój działalności charytatywnej Zakonu Rycerzy Kolumba**

Pograżony w coraz większych egzystencjalnych, moralnych, kulturowych i społecznych problemach człowiek XXI wieku faktycznie coraz trudniej odnajduje drogę do komunii z Bogiem. Zwracał już na to uwagę św. Jan Paweł II a ostatnio jeszcze mocniej akcentuje to papież Franciszek, że szansą na odnowę moralną i religijną pogubionego współczesnie człowieka jest orędzie o Bożym miłosierdziu. W czasie ostatniej podróży apostołskiej do Polski w 2002 roku św. Jan Paweł II przypomniał, że człowiek tej epoki tak bardzo dotknięty tajemnicą nieprawości potrzebuje usłyszeć orędzie o Bogu, który jest miłosierny i kocha każdego człowieka nawet wtedy, gdy ten zgrzeszy. Prawda o miłosiernym Ojcu jest szczególnym źródłem nadziei chrześcijańskiej, zwłaszcza jeśli jest wypowiedzana i słuchana w konfesjonale. Podczas Eucharystii na Krakowskich Błoniach papież Polak zachęcał i apelował, aby uczniowie Chrystusa stali się świadkami miłosierdzia. „Nadszedł czas – podkreślał – aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości. To orędzie Kościół pragnie niestrudzenie głosić nie tylko żarliwym słowem, ale także gorliwą praktyką miłosierdzia” (*Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*, Kraków 18.08.2002).

Św. Jan Paweł II podkreślał, że w obecnej kondycji ludzkiej nie da się świata zmienić na lepszy bez miłości miłosiernej, która posiada moc przebaczenia. Przebaczenie jest dowodem na to, że w świecie miłość potężniejsza jest niż grzech. Świat pozbawiony przebaczenia stałby się światem zimnej i bezwzględnej sprawiedliwości. Przebaczenie czerpie moc z miłosiernej miłości Boga i polega na odnajdywaniu godności człowieka, która może być mocno zagubiona. Miłość miłosierna pozwala odnajdywać upadłe i przyćmione człowieczeństwo w sobie i bliźnich, a także poznać jego wartość. W końcu miłosierdzie doświadczane i świadczony innym jest źródłem radości.

Od momentu, kiedy w 2000 roku Carl A. Anderson objął obowiązki Najwyższego Rycerza Zakonu Rycerzy Kolumba, stale nadzorował silny wzrost zasobów finansowych Zakonu. W 2018 roku działalność na rynku ubezpieczeń Zakonu przekroczyła 109 miliardów dolarów amerykańskich. Pomimo dwóch poważnych korekt na rynku kapitałowym podczas jego kadencji Rycerze Kolumba pozostali silni finansowo. Obecnie Rycerze Kolumba są jedną z największych i najbardziej szanowanych firm ubezpieczeniowych w Ameryce Północnej. Te zasoby finansowe, choć nie tylko one, bo ważne są także zasoby i kompetencje osobowe, pozwoliły kontynuować i rozwinąć Andersonowi szeroką działalność charytatywną Zakonu Rycerzy Kolumba w skali całego świata.

Pod przewodnictwem Carla A. Andersona Rycerze Kolumba zaczęli osiągać nowe rekordy w swej działalności charytatywnej. Przykładowo w 2003 roku przekazali ponad 139 milionów dolarów na cele dobroczynne i przepracowali społecznie ponad 64 miliony godzin. Natomiast w roku 2018 przekazali ponad 185 milionów dolarów bezpośrednio na cele charytatywne i przepracowali ponad 76 milionów godzin w ramach wolontariatu.

Najwyższy Rycerz Carl A. Anderson poprowadził Zakon Rycerzy Kolumba do wielu konkretnych inicjatyw charytatywnych, w tym między innymi:

- utworzenie Funduszu Bohaterów (*Heroes Fund*) z kapitałem w wysokości miliona dolarów, aby móc niezwłocznie zaspokoić potrzeby rodzin ratowników, którzy zginęli podczas zamachu terrorystycznego 11 września 2001 roku w Nowym Jorku i Waszyngtonie;
- zebranie i przekazanie blisko 10 milionów dolarów na pomoc w odbudowie katolickich kościołów i szkół w następstwie huraganu Katrina na wybrzeżu Zatoki Meksykańskiej;
- podarowanie mobilności prawie 100 000 osób potrzebujących wózków inwalidzkich w Argentynie, Kolumbii, Kubie, Republice Dominikany, Ekwadorze, Gwatemali, Haiti, Jordani, Meksyku, Maroku, Omanie, Panamie, Filipinach, Polsce, Stanach Zjednoczonych,

- Kanadzie i Wietnamie od 2009 roku (od tego roku Zakon Rycerzy Kolumba jest partnerem Globalnej Misji Wózków Inwalidzkich);
- ustanowienie fundacji „Pacem in Terris” z kapitałem założycielskim o wartości 2 milionów dolarów, z której dochody są wykorzystywane na promowanie inicjatyw pokojowych w Ziemi Świętej i na Bliskim Wschodzie oraz na wspieranie tamtejszej wspólnoty chrześcijańskiej, szczególnie Patriarchatu Łacińskiego;
  - finansowanie budowy narodowego seminarium katolickiego na Kubie;
  - sponsorowanie finansowe Papieskiego Koncertu Pojednania, który odbył się 17 stycznia 2004 roku w Watykanie;
  - we współpracy z Project Medishare, utworzenie programu Healing Haiti's Children, który zapewnił około 1000 ofiar trzęsienia ziemi w 2010 roku na Haiti protezy kończyn;
  - wydrukowanie i przekazanie ponad 750 tysięcy katolickich modlitewników dla personelu wojskowego USA rozmieszczonego za granicą;
  - budowa szkół i centrów dystrybucji żywności dla sierot chorych na AIDS w Kenii i Ugandzie;
  - uruchomienie Fundusz na Rzecz Chrześcijańskich Uchodźców – fundacji charytatywnej, która zebrała ponad 25 milionów dolarów na rzecz prześladowanych chrześcijan na Bliskim Wschodzie oraz uchodźców z Syrii i Iraku; fundusze te są przeznaczane na żywność, mieszkania i inne podstawowe potrzeby dla tych osób w regionie, którzy opuścili swoje domy;
  - w 2020 roku przekazanie 1 milion dolarów USA w odpowiedzi na COVID-19, głównie na darowizny dla banków żywności, a także na zachęcanie do dodatkowej pracy wolontariackiej.



## **Troska o obronę życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci**

W 1998 roku papież Jan Paweł II mianował Carla A. Andersona członkiem Papieskiej Akademii Życia. Od 2002 roku jest konsultantem Komitetu Obrony Życia Konferencji Biskupów Katolickich USA (USCCB). W swojej książce pt. *Cywilizacja miłości. Co każdy katolik może zrobić, by zmienić świat*, nawiązał do rozróżnienia św. Jana Pawła II między kulturą życia a kulturą śmierci, zaznaczając, że „niektórym ta terminologia może wydawać się zbyt ostra, a nawet, z punktu widzenia narodowej debaty, przeciwnie skuteczna. Jednakże Jan Paweł II stosował ją serio i w całym okresie swego długiego pontyfikatu używał tego porównania wielokrotnie. Używał tych biegunowych przeciwieństw nie dla opisu jakiejś szczególnej kultury, lecz do opisu wartości kulturowych, które – w jego przekonaniu – określają kierunek zmian wszelkiej kultury” (s. 11). Anderson zdaje sobie sprawę z tego, że żadna kultura nie może pozostawać niezmienna, podobnie jak nie może pozostawać niezmienna żadna osoba. Ponadto widział dużą polaryzację w postrzeganiu i rozumieniu kultury na Zachodzie. Część ludzi pojmuje kulturę jako rzeczywistość, która pojmuje ludzi jako mających wrodzoną wartość – daną i potwierdzoną przez Boga. Inni natomiast twierdzą, iż kultura prezentuje ludzi jako produkty ślepych, mechanicznych, amoralnych sił, a życie ludzkie ma tylko wartość ilościową, ekonomiczną. W związku z powyższym „ludzie poszczególni są postrzegani jako jednostki produkcji (lub konsumpcji), a ci, którzy nie mogą udowodnić własnej wartości w tych kategoriach – osoby nienarodzone, ludzie w podeszłym wieku, niepełnosprawni – są coraz bardziej wystawieni na niebezpieczeństwo eliminacji metodami takimi jak aborcja lub eutanazja. Chociaż metody te zachowują pozory humanitaryzmu, warto zastanowić się, jak dalece okażą się humanitarne w swych konsekwencjach” (s. 12). Jakże trafne i aktualne są te spostrzeżenia Andersona na obecnym etapie rozwoju, lub lepiej powiedzieć niedorozwoju, cywilizacji zachodniej.

Najwyższy Rycerz Zakonu Rycerzy Kolumba opowiada się zdecydowanie po stronie cywilizacji życia i temu przekonaniu daje świadectwo w życiu publicznym. Zwiedził hitlerowski obóz śmierci w Auschwitz, poznał historię heroicznego męczeństwa św. Maksymiliana Marii Kolbe, spotkał się osobiście z ks. abpem Kazimierzem Majdańskim, więźniem niemieckich obozów zagłady. Carl A. Anderson doskonale poznał, jak funkcjonował w Europie w połowie XX wieku przemysł pogardy dla życia ludzkiego – ewidentny przejaw kultury śmierci. Zainspirowany pismami św. Jana Pawła II, a szczególnie encykliką *Evangelium vitae*, Anderson stał się świeckim apostołem cywilizacji życia. Uważał, że nie wystarczy eliminować zło, ale trzeba je przekraczać, przezwyciężać. Twierdził, że wielka odpowiedzialność za obronę ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci spoczywa na katolickich politykach. Politykę traktował jako trudne powołanie do służby publicznej wymagające niekiedy heroizmu, a nawet gotowości na śmierć męczeńską, czego przykładem jest św. Tomasz More, który będąc kanclerzem Anglii w czasach króla Henryka VIII, wołał oddać swoje życie niż złamać swoje sumienie i zdradzić naukę Chrystusa.

Carl A. Anderson, posiadając doktorat z zakresu nauk prawnych, stał się członkiem palestry Dystryktu Kolumbii i jest dopuszczony do wykonywania zawodu prawnika przed Sądem Najwyższym Stanów Zjednoczonych. Będąc prawnikiem, Anderson odważnie wypowiadał się na temat koniecznych w USA zmian prawnych w celu potwierdzenia fundamentalnego dla każdego człowieka prawa do życia. Jawnie krytykował uzasadnienie słynnego wyroku Sądu Najwyższego USA z 1973 roku w sprawie *Roe versus Wade*, dopuszczającego aborcję do 24 tygodnia ciąży. Sędzia Harry Blackmun stwierdził wówczas w uzasadnieniu, że Sąd Najwyższy „nie ma obowiązku rozstrzygnięcia trudnego pytania, kiedy zaczyna się ludzkie życie, skoro osoby wykształcone w odpowiednich dziedzinach medycyny, filozofii i teologii nie są w stanie dojść do żadnego konsensusu w tej sprawie”. Zdaniem Andersona to uzasadnienie jest nieprawdziwe, gdyż medycyna od dawna zna prawdę o początku życia ludzkiego,

w przeciwnym razie nie przysłaby na świat w 1978 roku Luiza Brown – pierwsze dziecko z tzw. probówki. Zakłamanie w sprawie początków życia ludzkiego ma charakter systemowy i nie dotyczy jedynie Stanów Zjednoczonych. Anderson wypowiadając się w debacie publicznej przeciwko tzw. prawu do aborcji, wypracował całą plejadę argumentów, z których współcześnie korzystają obrońcy życia na całym świecie. Pewnym wymiernym skutkiem zaangażowania Andersona i oczywiście wielu innych ludzi w USA w obronie życia było uchylene w 2022 roku przez Sąd Najwyższy USA wyroku w sprawie *Roe versus Wade* obowiązującego jako precedens od 1973 roku.

Najwyższy Rycerz Zakonu Rycerzy Kolumba w swojej trosce o życie ludzkie przyjął perspektywę ukazaną przez Jana Pawła II, który w encyklice *Evangelium vitae* podjął refleksję na temat przyczyn dramatycznych decyzji kobiet decydujących się na zabicie dziecka w swoim łonie. Jego zdaniem papież Polak trafnie zauważył, iż doświadczenie głębokiego cierpienia, samotność, brak perspektyw ekonomicznych, depresja i lęk o przyszłość są czynnikami wpływającymi na decyzję o aborcji, eutanazji lub samobójstwie. Wprawdzie te okoliczności mogą złagodzić winę sprawców tych czynów, ale same czyny są ze swej natury zbrodnicze i nie da się ich usprawiedliwić. Dlatego osób zdesperowanych nie można pozostawić samych, ale powinny one otrzymać pomoc od społeczeństwa a także od swojej wspólnoty religijnej. Anderson zainspirowany nauczaniem Jana Pawła II doszedł do przekonania, że każde społeczeństwo powinno uznawać trzy podstawowe zasady kultury życia. Pierwszą jest uznanie unikalnej wartości i godności każdej istoty ludzkiej bez względu na wiek, stan czy rasę. W sposób szczególny dotyczy to ubogich, słabych i bezbronnych. Druga zasada głosi, że pogwałceniem ludzkiej godności jest każda sytuacja, w której ktokolwiek jest traktowany jako narzędzie lub środek do celu, a nie jako cel sam w sobie. Trzecią zasadą jest, że zamierzonego zabicia niewinnej istoty ludzkiej, bez względu na okoliczności, a szczególnie w przypadkach aborcji i eutanazji, nie można moralnie usprawiedliwić.

Carl A. Anderson jest protektorem życia ludzkiego nie tylko w swoich wystąpieniach publicznych, ale także w konkretnym zaangażowaniu praktycznym. Wraz ze swą małżonką Dorian doczekali się pięcioro dzieci i ośmioro wnucząt. W książce *Cywilizacja miłości. Co każdy katolik może zrobić, by zmienić świat* wspomina, jak wraz ze swą małżonką kilka lat przed publikacją encykliki *Evangelium vitae* przyjęli do swego domu córkę pewnego przyjaciela, która tuż po ukończeniu szkoły średniej zaszła w ciążę. Wprawdzie nie chciała ona dokonać aborcji, ale sama w swoim środowisku nie była w stanie stawić czoła sytuacji, która ją przerastała. Zaprosili ją zatem do swojego domu, stworzyli przyjazną atmosferę, by poczuła się częścią nowej rodziny. Urodziła dziecko, po wielu tygodniach wewnętrznego zmagania oddała je do adopcji dla innych kochających się małżonków. Sama po kilku latach wyszła za mąż i wychowuje swoje pozostałe dzieci. Anderson wspomina z nostalgią o tym wydarzeniu: „odkąd opuściła nasz dom, myślałem o jej doświadczeniu. Nadal uważam jej odwagę i poświęcenie dla pierwszego dziecka za coś, co daje natchnienie. Myślę o niej zawsze, ilekroć poznaję rodziców, którzy adoptowali dziecko lub słucham ich historii. Kobiety w takich okolicznościach zasługują na pomocną dłoń. Rodziny katolickie powinny proponować ją jako pierwsze” (s. 167).

Ponadto jako Najwyższy Rycerz Zakonu Rycerzy Kolumba postarał się o rozmieszczenie ponad 1000 aparatów ultrasonograficznych w centrach medycznej pomocy kobietom w ciąży w sytuacjach kryzysowych we wszystkich 50 stanach USA, a także w Kanadzie. Dzięki Inicjatywie Rycerzy Kolumba Dotyczącej Ultrasonografii rozpoczętej w 2009 roku niewątpliwie uratowano życie wielu nienarodzonym dzieciom. Jak sam zaznaczył w cytowanej książce, „jestem dumny, że w naszej Rodzinie Rycerzy Kolumba tak wielu wspomaga poradnie dla kobiet z problemem niechcianej ciąży; dzięki tym poradniom adopcja staje się dla tych kobiet realną możliwością. Ci, którzy oferują pomoc, są prawdziwymi «żywymi kamieniami» w budowaniu kultury życia” (s. 167).

## Promocja nauczania i dziedzictwa św. Jana Pawła II

Św. Jan Paweł II, chociaż niewątpliwie nie tylko on, miał decydujący wpływ na kształt życia i apostolskiego zaangażowania Carla A. Andersona. Pierwsze spotkanie Andersona z papieżem Polakiem miało miejsce podczas Mszy Świętej odprawianej przez Jana Pawła II w Waszyngtonie 7 października 1979 roku. Jak zaznaczył Anderson w swojej książce na temat cywilizacji miłości, „tego dnia Jan Paweł II zmienił moje życie, aczkolwiek w tym czasie nie zdawałem sobie sprawy, jak dalece. Jedyne, z czego na pewno zdawałem sobie sprawę, to myśl, że nic już nie będzie takie, jak dawniej” (s. 206). Piętnaście miesięcy później Anderson pojawił się w Rzymie na konferencji międzynarodowej z odczytem na temat życia rodzinnego. Wtedy spotkał się i poznał osobiście z Janem Pawłem II. Został zaproszony na kolejne prywatne spotkanie w papieskiej rezydencji w celu omówienia dalszej współpracy w dziedzinie promocji wartości życia, małżeństwa i rodziny. Tak rozpoczęły się regularne trwające blisko 25 lat spotkania dwóch ludzi oddanych całym sercem trosce o propagowanie w społeczeństwie wartości małżeństwa i rodziny oraz obrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Dzięki wnikliwym analizom kolejnych dokumentów autorstwa Jana Pawła II Carl A. Anderson odkrył prawdę o priorytetowej roli miłości w życiu ludzi, zwłaszcza tych, którzy przez chrzest zostali zanurzeni w Bożej miłości. Jak zaznacza w cytowanej książce, „ponieważ każdy człowiek jest powołany przez Ojca w miłości i dla miłości, miłość jest strukturą – jak powiedziałby Jan Paweł II – wezwaniem osoby ludzkiej stworzonej na obraz Boga. Każda osoba jest stworzona wraz ze zdolnością do wspólnoty miłości z inną osobą i dlatego małżeństwo i rodzina są naturalną szkołą, gdzie ta struktura objawia się najpierw i gdzie tego wezwania uczymy się najpierw. Tak więc, rodzina jest pierwszą komórką społeczeństwa i podstawową częścią cywilizacji miłości” (s. 208). Można zatem skonstatować, iż Anderson głównie od Jana Pawła II nauczył się swego chrześcijaństwa, poczuł moc zobowiązania apostolskiego i co szczególnie należy

dowartościować, pokazał światu, jak można krok po kroku budować cywilizację miłości, poczynając od swojej rodziny, przez różne formy apostołatu środowiskowego aż po zaangażowanie na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej.

W latach 1983-1998 Carl A. Anderson wykładał jako wizytujący profesor prawa rodzinnego w Papieskim Instytucie Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. W 1988 roku został wiceprezesem i pierwszym dziekanem Filii Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II w Waszyngtonie. Dzięki fundacji Rycerzy Kolumba szkoła ta znalazła swoją obecną siedzibę w Gmachu im. Bł. Ks. Michaela J. McGivneya na Uniwersytecie Katolickim Ameryki w Waszyngtonie. Pod jego kierownictwem Rycerze Kolumba zakupili i przejęli odpowiedzialność za Centrum Kulturalne Papieża Jana Pawła II w Waszyngtonie, które zostało wyznaczone jako Narodowe Sanktuarium Świętego Jana Pawła II w USA. Sanktuarium to zorganizowało i niedawno otworzyło muzeum o powierzchni 16 000 stóp kwadratowych poświęcone życiu i nauczaniu św. Jana Pawła II. Można powiedzieć, iż promocją osoby i co ważniejsze nauczania św. Jana Pawła II trwa w USA dzięki inicjatywom Andersona i fundacjom poczynionym przez Zakon Rycerzy Kolumba.

Współpraca Carl A. Andersona z Janem Pawłem II w czasie jego pontyfikatu przybierała również bardzo konkretne kształty. Był on m.in. jedynym świeckim katolikiem z Ameryki Północnej, który służył jako audytor podczas Synodów Biskupów w latach 2001, 2005 i 2008. Ponadto uczestniczył jako audytor w Synodzie Biskupów w 2012 roku. Papież Jan Paweł II mianował go członkiem Papieskiej Akademii Życia (1998), Papieskiej Rady ds. Świeckich (2002) oraz konsultorem Papieskiej Rady ds. Sprawiedliwości i Pokoju (2003). Z kolei następcą Jana Pawła II papież Benedykt XVI mianował go konsultorem Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu (2007) a wraz z małżonką Dorian członkami Papieskiej Rady ds. Rodziny (2007). Anderson jest Kawalerem Wielkiego Krzyża Orderu Świętego Sylwestra, Kawalerem Orderu Świętego

Grzegorza Wielkiego i Kawalerem Wielkiego Krzyża Orderu Grobu Świętego w Jerozolimie.

Carl A. Anderson dał się poznać także w Polsce. Przybywał do naszego kraju wielokrotnie. W 2007 roku otrzymał doktorat *honoris causa* od Papieskiej Akademii Teologicznej (obecnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II) w Krakowie. W 2021 roku został laureatem nagrody *Totus Tuus*, przyznawanej przez kapitułę Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, którą otrzymał za wieloletnie zaangażowanie w promowanie dziedzictwa św. Jana Pawła II w całym świecie, a szczególnie w USA. Jego dorobek pisarski, działalność dydaktyczna na uniwersytetach całego świata, zaangażowanie wraz Zakołem Rycerzy Kolumba w wielkie dzieła charytatywne realizowane w wielu krajach świata, w tym także w naszej ojczyźnie, a szczególnie zaangażowanie w promocję osoby i nauczania św. Jana Pawła II zasługuje w pełni na uhonorowanie go doktoratem *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.





---

Bp dr hab. Wiesław Śmigiel  
Biskup Toruński  
Przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP

## Laudacja

wyłoszona na cześć Profesora Carla A. Andersona  
z okazji nadania tytułu doktora *honoris causa*  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

*Dostojny Laureacie,  
Magnificencjo Księżę Rektorze wraz z prześwietnym Senatem,  
Szanowna wspólnota uniwersytecka,  
Dostojni Goście!*

Przypadł mi ogromny zaszczyt wygłosić laudację na cześć pana Carla Alberta Andersona, ale mam świadomość, że napisano i wypowiedziano już sporo pochwał na Jego temat, a ich zebranie wymagałoby pokaznej księgi. Dlatego jako przewodniczący Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski oraz Rycerz Kolumba skupię się tylko na kilku sprawach, moim zdaniem bardzo ważnych dla kształtu współczesnej cywilizacji i kondycji chrześcijaństwa. Poruszę zagadnienia związane z cywilizacją życia i miłości, promocją rodziny i działalnością charytatywną.

Na bieg historii wpływa sporo czynników. Niektóre są całkowicie niezależne od decyzji i działania ludzi. Jednak od czasu do czasu pojawiają

się charyzmatyczne osoby, które potrafią zmieniać rzeczywistość, w której żyją oraz wpływać na przyszłość całych narodów. Jako ludzie wierzący odczytujemy w tym działanie Bożej Opatrzności. Wybitni ludzie potrafią, jak w ewangelicznej przypowieści, dobrze rozpoznać otrzymane talenty, odważnie wprowadzić je w życie oraz dzielić się tym, co dzięki nim się zrodziło. Moim zdaniem właśnie takim człowiekiem, bardzo hojnie obdarowanym przez Stwórcę i powołanym do ważnych zadań jest Carl Anderson, przez wiele lat Najwyższy Rycerz Zakonu Rycerzy Kolumba. Otrzymał według miary ewangelicznej przypowieści pięć talentów, które pomnożył przez służbę Bogu i ludziom.

Carl Albert Anderson (ur. 27 lutego 1951 r.) jest katolikiem, który przykładanie realizuje swoje powołanie. Jest najpierw mężem, ojcem i dziadkiem, który rodzinę stawia na pierwszym miejscu. Następnie jest genialnym intelektualistą katolickim, prawnikiem, obrońcą praw człowieka i charyzmatycznym liderem, który jako trzynasty Najwyższy Rycerz Zakonu Rycerzy Kolumba w latach 2000-2021 doprowadził Zakon do rozkwitu. Wreszcie jest wiernym, pokornym i odważnym synem Kościoła katolickiego, który świadectwem życia, działalnością publiczną, naukową, dydaktyczną i literacką przyczynił się do budowania cywilizacji życia i miłości.

Anderson ukończył Seattle University, następnie uzyskał tytuł magistra prawa na uniwersytecie w Denver. Jest adwokatem oraz posiada prawo praktykowania w Sądzie Najwyższym Stanów Zjednoczonych. W latach 1983-1987 pracował w biurze Ronalda Reagana, Prezydenta Stanów Zjednoczonych, gdzie pełnił funkcję specjalnego asystenta prezydenta i Dyrektora ds. Kontaktów Publicznych. Po zakończeniu pracy w Białym Domu przez prawie dziesięć lat był członkiem Komisji Stanów Zjednoczonych ds. Praw Obywatelskich. W latach 1983-1998 Carl Anderson wykładał prawo rodzinne jako profesor wizytujący w Papieskim Instytucie Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II działającym przy Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. W 1988 roku został założycielem, wiceprezesem i pierwszym dziekanem waszyngtońskiej filii

wspomnianego Instytutu obecnie działającej w ramach Katolickiego Uniwersytetu Ameryki.

Początek publicznej działalności Carla Andersona przypadł na czas gwałtownych przemian cywilizacyjnych w USA i na świecie. Wojna w Wietnamie, rewolucja obyczajowa lat 60-tych, indywidualizacja moralna i religijna, a także agresywna sekularyzacja, szczególnie środowisk inteligentnych i opiniotwórczych oraz rozwój konsumpcjonizmu istotnie wpłynęły na wartościowanie i styl życia społeczeństw. Zamieszanie i niepewność pojawiły się także w samej epistemologii. Św. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* napisał, że żyjemy w świecie pełnym „różnych form agnostycyzmu i relatywizmu, które sprawiły, że poszukiwania filozoficzne ugrzęzły w ruchomych piaskach powszechnego sceptycyzmu” a „wielość stanowisk ustąpiła miejsca bezkrytycznemu pluralizmowi, opartemu na przekonaniu, że wszystkie opinie mają równą wartość: jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych przejawów braku wiary w istnienie prawdy (nr 5)”. Kościół katolicki w USA borykał się wówczas z wieloma trudnościami, wśród których najpoważniejszym było niebezpieczeństwo rozmycia tożsamości chrześcijańskiej oraz próba przetrwania za cenę przystosowania się do zlaicyzowanej kultury.

W tak skomplikowanej i trudnej sytuacji Carl Anderson nie uległ dość modnemu w kręgach kościelnych defetyzmowi, ale należał do grupy katolików świeckich, którzy podjęli się trudnego zadania apologetyki chrześcijaństwa. W pontyfikacie św. Jana Pawła II znalazł źródło nadziei i inspirację do działania. Swoją wizję misji katolika świeckiego w świecie współczesnym wyraził m.in. w książce pt. *A Civilization of Love: What Every Catholic Can Do to Transform the World (Cywilizacja miłości. Co każdy katolik może zrobić, by zmienić świat*, tłum. J. Wocial, Kraków 2009). Anderson rozumie złożoność świata i jest świadomy faktu, iż współczesne społeczeństwa nie tylko doświadczają sekularyzacji, ale również są areną wojen militarnych, światopoglądowych i kulturowych. Jednak procesy społeczne i kryzys cywilizacji to nie wynik praw natury, ale konsekwencja ludzkiego działania. Dlatego Anderson sprzeciwia się tak

rozumianej herezji historycyzmu i uważa, że największe niebezpieczeństwa, ale również możliwości i nadzieje wiążą się z postawą chrześcijan. W jego przekonaniu do erozji cywilizacji prowadzi przede wszystkim porzucenie wiary w Boga przez wielu obywateli świata zachodniego. W takiej sytuacji obowiązkiem każdego katolika jest świadectwo wiary i na miarę swoich możliwości przeciwstawienie się tym niekorzystnym dla cywilizacji zachodniej tendencjom.

Anderson wychodzi z założenia, że społeczeństwa Zachodu przesiąknięte są podejrzliwością wobec Boga i religii, głównie za sprawą takich myślicieli jak Fryderyk Nietzsche, Karol Marks czy Zygmunt Freud. Szczególnie chrześcijaństwo podlega krytyce, ponieważ stanowi obok myśli greckiej oraz tradycji judaistycznej, podstawę zachodniej cywilizacji. Próba budowania świata bez Boga zakłada eliminację lub przynajmniej marginalizację chrześcijaństwa. Ponadto krytyka chrześcijaństwa opiera się w znacznej mierze na przekonaniu, że religia odbiera, a przynajmniej znacznie ogranicza wolność człowieka. Dlatego z takim upodobaniem lansuje się tezę sekularyzacji, która zakłada, że wraz z modernizacją społeczeństw, czyli wraz z wyższym wykształceniem i dobrobytem ludzi, maleje lub zanika religijność. Współczesne społeczeństwa zachodnie często określa się jako zdechrystianizowane, odkościelnione lub neopogańskie. Jednak nie można zapomnieć, że nie są to procesy nieuchronne i jednokierunkowe, ponieważ są one zależne od wielu zmiennych.

Anderson zdaje sobie sprawę z tych zagrożeń i niebezpieczeństw, ale jednocześnie proponuje pozytywną, odważną i cierpliwą pracę u podstaw, aby rozwijać cywilizację miłości. Uznaje on wolność za jedną z największych wartości, ale jednocześnie podkreśla, że nie jest to wartość absolutna. Domaga się bowiem uznania innych zasad i wartości, które nadadzą jej pozytywne znaczenie. Takimi wartościami są równość i godność wszystkich ludzi, a nade wszystko miłość, która jest ostatecznym celem i sensem ludzkiego istnienia.

Poza tym wolność domaga się społecznego zabezpieczenia. W przeciwnym razie może prowadzić do anarchii. W chrześcijaństwie rozwinięty

został system prawa moralnego, którego gwarantem jest sam Bóg. W wielu krajach na gruncie prawa cywilnego funkcjonuje system podstawowych praw człowieka odwołujący się do pojęcia prawa naturalnego. Św. Tomasz z Akwinu twierdził, że prawo naturalne jest „*niczym innym, jak tylko racjonalną partycypacją stworzenia w prawie boskim*”. Anderson doszedł do wniosku, że prawo naturalne prowadzi do racjonalnej partycypacji stworzenia w boskiej miłości. Ostatecznym zabezpieczeniem i wypełnieniem wolności jest miłość. Dlatego zdaniem Carla A. Andersona skuteczne przeciwstawienie się sekularyzacji powinno opierać się na budowaniu przez katolików cywilizacji miłości, postulowanej przez papieża Pawła VI, a następnie przez Jana Pawła II i Benedykta XVI.

Anderson inspiracji w budowaniu cywilizacji miłości szuka w nauczaniu i posłudze św. Jana Pawła II. Zresztą za promocję osoby papieża Polaka oraz wiarygodne wcielanie w życie na arenie międzynarodowej głoszonych przez niego wartości otrzymał w 2021 r. nagrodę Totus Tuus. Dzięki analizie tekstów papieskich w nowym świetle ukazał powołanie chrześcijanina do miłości. Sens tego powołania zawarł w stwierdzeniu „zostałem umiłowany, więc jestem”, to nawiązanie do znanej myśli Kartezjusza „myślę, więc jestem”.

Konsekwencją tak pojętego chrześcijaństwa u Andersona jest dowartościowanie małżeństwa i rodziny oraz promocja i obrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Sporo cennych przemyśleń na ten temat zawarł w książkę: *Called to Love. Approaching John Paul II's Theology of the Body*, Doubleday, New York 2009 (*Wezwani do miłości. Wprowadzenie do teologii ciała Jana Pawła II*, tłum. M. Romanek, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2011). Cywilizację miłości należy budować zaczynając od rodziny. Rodzina w Bożym planie jest wspólnotą miłujących się osób i tak rozumiana jest szkołą życia społecznego i od niej zależy przyszłość Kościoła i społeczności świeckich.

Dlatego od momentu, kiedy w 2000 r. Carl A. Anderson został Najwyższym Rycerzem Zakonu Rycerzy Kolumba ważnym zadaniem zakonu stało się wsparcie rodziny i działalność pro-life. W jednym z wywiadów

Anderson przypomniał, że Rycerze Kolumba to największa na świecie organizacja o charakterze charytatywnym, zrzeszająca obecnie ponad 2 mln. osób, zawsze staje po stronie najsłabszych i wykluczonych, szczególnie nienarodzonych dzieci. Podkreślił także, że ich tradycją jest pomaganie tym, którzy sami nie mogą sobie pomóc.

Anderson zdecydowanie broni życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Zainspirowany nauczaniem św. Jana Pawła II, a szczególnie encykliką *Evangelium vitae*, stał się świeckim apostołem cywilizacji życia. Uważał, że ogromna odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa na katolickich politykach, którzy winni odważnie bronić wartości fundamentalnych, przede wszystkim zaś prawa do życia.

Dzięki zaangażowaniu Carla Andersona w promocję rodziny udało się zrealizować w Stanach Zjednoczonych Ameryki sporo inicjatyw, które pomogły tradycyjną teologię małżeństwa i rodziny przybliżyć współczesnemu człowiekowi. Upowszechnił on tzw. „teologię ciała” Jana Pawła II i przyczynił się do wprowadzenia w życie wizji Domowego Kościoła.

Carl A. Anderson, jako doktor nauk prawnych, stał się członkiem palestry Dystryktu Kolumbii i jest dopuszczony do wykonywania zawodu prawnika przed Sądem Najwyższym USA. Zawsze zdecydowanie wypowiadał się na temat zmian prawnych w celu potwierdzenia prawa do życia. Krytykował uzasadnienie słynnego wyroku Sądu Najwyższego USA z 1973 r. w sprawie Roe versus Wade, dopuszczającego aborcję do 24 tygodnia ciąży. Sąd stwierdził wówczas, że „nie ma obowiązku rozstrzygnięcia trudnego pytania, kiedy zaczyna się ludzkie życie, skoro osoby wykształcone w odpowiednich dziedzinach medycyny, filozofii i teologii nie są w stanie dojść do żadnego konsensusu w tej sprawie”. Carl Anderson podał argumenty medyczne i prawne, które uznają to stwierdzenie sądu za nieprawdziwe. Podkreślał, że zakłamanie w sprawie początków życia ludzkiego ma charakter systemowy i dotyczy wielu regionów świata. Wielokrotnie i odważnie wypowiadał się w debacie publicznej przeciwko tzw. prawu do aborcji. Zebrał przy tym sporo argumentów, z których korzystają obrońcy życia na świecie. Można uznać, że skutkiem zaangażowania

Andersona i wielu innych ludzi w obronie życia było uchylene w 2022 r. przez Sąd Najwyższy USA wyroku w sprawie Roe kontra Wade obowiązującego jako precedens.

Carl A. Anderson nie jest wyłącznie teoretykiem, ale praktykiem, dlatego prezentowane w wystąpieniach publicznych stanowisko potwierdzał przykładem własnego życia. Wraz z małżonką Dorian doczekali się pięciorga dzieci i ośmiorga wnucząt. W książce *Cywilizacja miłości* Anderson opisuje ważne rodzinne wydarzenie. Kilka lat przed publikacją encykliki *Evangelium vitae* małżonkowie przyjęli do swego domu córkę przyjaciela, która tuż po ukończeniu szkoły średniej znalazła się w stanie błogostawionym. Nie chciała dokonać aborcji, ale nie była w stanie stawić czoła naciskowi znajomych i różnych środowisk, które namawiały ją do aborcji. Anderson wspomina, że z żoną zaprosili tę kobietę do swojego domu, by z nimi zamieszkała. Otoczyli ją miłością, towarzyszyli w trudnym czasie, dawali poczucie bezpieczeństwa, aby w rodzinnej atmosferze mogła urodzić swoje dziecko i w ten sposób uratowali ludzkie życie. A kto ratuje jedno życie, jakby cały świat ratował (por. *Cywilizacja miłości*, s. 166-167).

Można powiedzieć, że Anderson jest człowiekiem wiary, wpatrzonym w niebo, ponieważ zawsze dostrzega perspektywę życia wiecznego, ale jest także realistą twardo stąpającym po ziemi. Ma świadomość, że by pomagać potrzeba szlachetnych ludzi, ale również środków materialnych. Dlatego Rycerze Kolumba m.in. zajmują się działalnością ubezpieczeniową, a w 2018 r. wartość polis przez nich wystawionych opiewała na przeszło 109 miliardów dolarów amerykańskich. Te zasoby finansowe pozwoliły na szeroką działalność charytatywną.

Zakon Rycerzy Kolumba pod przewodnictwem Carla Andersona zrealizował wiele inicjatyw charytatywnych, w tym między innymi: utworzenie Funduszu Bohaterów dla rodzin ofiar zamachów terrorystycznych z 11 września 2001 r.; odbudowa katolickich kościołów i szkół, które ucierpiały w czasie wojen i klęsk żywiołowych; zakup wózków inwalidzkich dla osób niepełnosprawnych; ustanowienie funduszu *Pacem in*

*Terris* wspierającej chrześcijan w Ziemi Świętej oraz Fundusz na Rzecz Chrześcijańskich Uchodźców na Bliskim Wschodzie; zakup aparatów ultrasonograficznych dla klinik opiekujących się kobietami w stanie błogosławionym oraz budowa seminarium duchownego na Kubie. W Polsce Rycerze Kolumba pomagali m.in. w czasie klęsk żywiołowych, np. spieszili z pomocą materialną ofiarom nawalnicy w 2017 r. oraz pandemii Covid-19, wspierają chorych i uchodźców wojennych z Ukrainy oraz działają na rzecz szeroko rozumianej promocji małżeństw i rodzin.

Pod przywództwem Carla Andersona Rycerze Kolumba dali przykład jak uczciwie zarabiać pieniądze i szczerze, ale rozsądnie je inwestować w budowanie bardziej sprawiedliwego świata. Świadczona przez nich pomoc to nie wyłącznie tzw. rozdawnictwo darów, ale przywracanie ludziom godności, wspieranie osób i społeczności, edukowanie, wyzwalać i promowanie aktywności, pomaganie w rozwoju, a przede wszystkim dzielenie się miłością.

Rycerze Kolumba podkreślają, że Anderson poprowadził Zakon do głębszego przeżywania i realizowania założycielskich zasad – miłosierdzia, jedności i braterstwa. Podkreślał, jaką rolę pełni Zakon, pomagając mężczyznom żyć wiarą oraz być lepszymi mężami i ojcami. Ponadto podejmował starania, by Rycerze Kolumba byli zakorzenieni w parafiach oraz byli pomocą dla proboszczów.

Ogromny jest także szacunek Andersona dla św. Jana Pawła II i dla Polski. W jednym z publicznych wystąpień powiedział: „Jan Paweł II zmienił historię Polski i Stanów Zjednoczonych. Zmienił historię świata. Był wielkim orędownikiem praw człowieka, solidarności i wolności. Zawsze bronił prawdy o osobie ludzkiej i jej godności. Skromna pomoc w wypełnianiu jego misji i kontynuowaniu jego dziedzictwa była największym zaszczytem mojego życia”. Zdaniem Andersona najważniejszym przesłaniem polskiego Papieża była zachęta, aby szeroko otworzyć drzwi Chrystusowi. W odpowiedzi na liczne zasługi polskiego Papieża, także dla Stanów Zjednoczonych, Rycerze Kolumba uruchomili Sanktuarium św. Jana Pawła II w Waszyngtonie. Carl A. Anderson podkreśla, że



decyzja o powołaniu Rycerzy Kolumba do służby w Polsce była w pewnym sensie wyrazem wdzięczności za św. Jana Pawła II i jego wkład w promocję osób świeckich.

Anderson z powodu swoich wybitnych kompetencji teoretycznych i praktycznych jest członkiem wielu znaczących organizacji, stowarzyszeń i rad. Między innymi św. Jan Paweł II mianował go członkiem Papieskiej Akademii Życia (1998) i Papieskiej Rady ds. Świeckich (2002) oraz konsultorem Papieskiej Rady ds. Sprawiedliwości i Pokoju (2003). Natomiast papież Benedykt XVI mianował go członkiem Papieskiej Rady ds. Rodziny (2008) oraz konsultorem Papieskiej Rady ds. Środków Masowego Przekazu (2007). Ponadto od 2002 r. pełnił funkcję konsultanta Komisji ds. Ochrony Życia działającej przy Konferencji Episkopatu USA (USCCB).

Jest członkiem Międzynarodowej Rady Naukowej Studium Generale Marcianum w Wenecji. W 1994 roku był członkiem delegacji watykańskiej na XV Spotkanie Międzynarodowego Katolicko-Żydowskiego Komitetu Łączności, które odbyło się w Jerozolimie. Był również jedynym świeckim katolikiem z Północnej Ameryki, który służył jako konsultor podczas Światowego Synodu Biskupów w 2001 i w 2005 roku.

Otrzymał wiele nagród, odznaczeń i wyróżnień. Wśród tych najważniejszych można wspomnieć Krzyż Wielki Orderu Świętego Sylwestra. Jest Kawalerem Orderu Świętego Grzegorza Wielkiego, a także Kawalerem Wielkiego Krzyża Zakonu Bożego Grobu w Jerozolimie. Posiada również doktoraty *honoris causa* otrzymane: z seminarium im. św. Wincentego w Lartobe w stanie Pensylwania, Katolickiego Uniwersytetu Ameryki oraz z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Liczne talenty, zainteresowania i pola zaangażowania Andersona sprawiają, że można go nazwać człowiekiem renesansu. Obok znajomości prawa, zagadnień politycznych, filozofii i teologii należy podkreślić jego zainteresowanie i zrozumienie sztuki, muzyki, historii i literatury. Szczególnie interesował się stykiem wiary i kultury. Bohatersko bronił wolności religijnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz na arenie międzynarodowej.

Arystoteles w *Ethica Nicomachea*, w Księdze III, wspomina, że człowiek cnotliwy nie jest zuchwały ani bojaźliwy, ale odważny. Możliwe, że stąd pochodzi łacińska sentencja *nec temere, nec timide*. Jestem przekonany, że jest to najkrótsza, ale trafna charakterystyka Carla Andersona, który w poglądach i działaniach jest dojrzały, rzeczowy i roztropny, a jednocześnie bezkompromisowy oraz odważny.

Uważam, że Carl Albert Anderson w pełni zasługuje na nadanie mu tytułu doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Potwierdzają to jego świadectwo życia, zaangażowanie w służbę małżeństwu i rodzinie, promocja i obrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci, działalność społeczna, charytatywna, naukowa, dydaktyczna i organizacyjna. Zostało to również podkreślone w rzetelnych opiniach napisanych przez o. prof. Jarosława Kupczaka z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz ks. prof. Wiesława Przygodę z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Carl Albert Anderson dołącza dziś do wielu znakomitych osobistości, które wcześniej otrzymały tytuł doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Wśród nich są, moim zdaniem bardzo bliscy dzisiejszemu Laureatowi, św. Jan Paweł II, patron uczelni, który został nazwany papieżem rodziny, zmarła niedawno dr Wanda Półtawska, niezłomna i bezkompromisowa obrończyni życia i rodziny oraz prof. Rocco Buttiglione, który w życiu publicznym bronił wartości chrześcijańskich i świadectwem życia pokazał, że polityka to przede wszystkim roztropna troska o dobro wspólne.

Doktorat *honoris causa* to wyróżnienie dla otrzymującego, ale również honor dla uczelni. Jest to również przykład dla ludzi wiary, a przede wszystkim dla współczesnych intelektualistów, jak szlachetnie i rzetelnie prowadzić badania naukowe, twórczo angażować się w pozytywną przemianę rzeczywistości ziemskich oraz jak żyć po chrześcijańsku. Gratuluję Panu Andersonowi wyróżnienia, a wspólnocie uniwersyteckiej z Magnificencją Rektorem na czele dziękuję za trafny wybór Laureata!

---

Prof. Carl A. Anderson

## Wykład

### Jan Paweł II w XXI wieku

W istocie brakuje mi słów, które dałyby odpowiedni wyraz mojej wdzięczności wobec wydziału i władz, a zwłaszcza – mam prawo to teraz tak ująć – wobec naszego rektora ks. prof. dr. hab. Mirosława Kalinowskiego, za zaszczyt otrzymania stopnia doktora *honoris causa* tej znamienitej uczelni, na której przez 24 lata wykładał Karol Wojtyła. Znaczącym jest dla mnie również fakt, że spotykamy się tutaj w roku, w którym Instytut Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II w Waszyngtonie opublikował pierwsze dwa tomy z serii krytycznych wydań dzieł zebranych Karola Wojtyły/Jana Pawła II pt. *Osoba i czyn*, a ostatnio *Wykłady lubelskie i prace poświęcone Maksowi Schelerowi*.

W 1929 r. G.K. Chesterton napisał, że „doniosłość dzieła Tomasza Morusa jest obecnie najwyższa od czasu jego śmierci [...], niewątpliwie jednak nie tak wysoka, jaką będzie za sto lat”<sup>1</sup>. Wydaje mi się, że stwierdzenie to jest równie prawdziwe w odniesieniu do św. Jana Pawła II

---

<sup>1</sup> G. K. Chesterton, „A Turning Point in History,” *The Fame of Blessed Thomas More* (London: Sheed & Ward, 1929), s. 63.

i doniosłości jego dzieła dla XXI wieku. Proszę pozwolić, że tytułem wyjaśnienia, dlaczego tak sądzę, posłużę się pewnymi doświadczeniami ze Stanów Zjednoczonych dotyczącymi wyzwań, jakie nowoczesność stawia wobec chrześcijaństwa, a zwłaszcza postępów sekularyzmu w demokracjach liberalnych. Następnie przedstawię nieco uwag na temat podejścia, jakie Jan Paweł II przyjął w odpowiedzi na taki rozwój wydarzeń. Uwagi te, rzecz jasna, nie wyczerpują wprawdzie tematu, mogą jednak doskonale posłużyć jako przedślowie do szerszej dyskusji.

Na początek kilka przemyśleń na temat sekularyzacji życia w Ameryce. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku amerykańskie prawo i kultura pozostawały pod silnym wpływem ponad dwóch stuleci protestantyzmu – trzydzieści siedem z czterdziestu dwóch stanów, które wówczas składały się na Stany Zjednoczone, w swoich konstytucjach stanowych uznawało zwierzchnictwo władzy Boga, a Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych wskazywał, że „życie Ameryki, które wyraz swój znajduje w jej prawach, działaniach, zwyczajach i w społeczeństwie, niezmiennie (potwierdza) tę samą prawdę [...], że jest to naród chrześcijański”<sup>2</sup>.

Protestancka hegemonia nad amerykańskimi instytucjami prawnymi, kulturalnymi i społecznymi, odzwierciedlona w tym stwierdzeniu, to czas dawno zaprzeszły. Obecnie nową normą jest będące skutkiem jej załamania się sprywatyzowanie religii, jej marginalizacja w sferze życia publicznego i postępująca utrata znaczenia w amerykańskim dyskursie publicznym w treści stanowionych praw. Ograniczenia czasowe nie pozwalają mi na szczegółowe prześledzenie przebiegu tych przemian. Chciałbym jednak wskazać na nieadekwatność tego, co jest nazywane *mitem sekularyzacji* we wszelkich próbach objaśnienia, co się naprawdę wydarzyło. Mam tu na myśli twierdzenie, że sekularyzm jest powiązany z nowoczesnością w taki sposób, że jego tryumf nad religią jest *nieunikniony*.

Ponad pół wieku temu wielki amerykański socjolog religii Robert Bellah postawił tezę, że sekularyzację należy uznać za „mit”. „Nie jest to

---

2 *Kościół Świętej Trójcy przeciwko Stanom Zjednoczonym*, 143 US 457, 471 (1892).

w żadnym wymiarze” – pisał dalej – „zjawisko naukowe. Ta teoria, czy też mit, przynależy do nurtu Oświecenia, według którego nauka niesie światło, które rozproszy mroki religii i innych zabobonów”<sup>3</sup>. Jednakże mit sekularyzacji okazuje się niewystarczający do zadowalającego opisu złożonych wydarzeń historycznych, ponieważ opiera się na deterministycznym poczuciu nieuniknioności, które wyklucza rolę wolności człowieka w historii.

W swojej pracy *The Secular Revolution (Rewolucja zeświecczenia)* socjolog Christian Smith stanowczo sprzeciwia się pogładowi o nieuniknioności sekularyzmu. Pisze: „w przebiegu historycznym sekularyzacja instytucji amerykańskiego życia publicznego nie była naturalnym, nieuniknionym i abstrakcyjnym produktem ubocznym modernizacji; była raczej wynikiem walki pomiędzy rywalizującymi ze sobą grupami o sprzecznych interesach, dążącymi do sprawowania kontroli nad świadomością i instytucjami społecznymi”. Smith stwierdza, że pojawienie się sekularyzmu było wynikiem szeregu takich konfrontacji, w których kluczową rolę odgrywały „władza i autorytet, mobilizacja oraz transformacja kulturowa i instytucjonalna”<sup>4</sup>.

Jego zdaniem możemy lepiej zrozumieć sekularyzm jako siłę *kulturową*, pojawiwszy najpierw, że jest to siła *rewolucyjna*, choć pokojowa. W tym ujęciu, sekularyzacja nie była niczym nieuniknionym. Wręcz przeciwnie, sekularyzacja nabierała tempa ze względu na wysiłki podejmowane przez sieć aktywistów na jej rzecz z jednej strony<sup>5</sup>, a z drugiej ze względu na niezdolność przywódców i instytucji protestanckich do podjęcia adekwatnej na nią odpowiedzi intelektualnej, kulturowej i społecznej<sup>6</sup>.

Rewolucje nie są nieuniknione.

---

3 Robert Bellah, *Beyond Belief* (New York: Harper and Row, 1970), s. 237.

4 Christian Smith, red., *The Secular Revolution: Power, Interests, and Conflict in the Secularization of American Public Life* (Berkeley: University of California Press, 2003), s. vii.

5 Tamże, s. 4.

6 Tamże, s.27-28.

W każdej rewolucji można w jakimś sensie dostrzec to, co według Chateaubrianda charakteryzowało rewolucję francuską – że „dokonała się ona, zanim nastąpiła”. Niemniej jednak prawdziwa jest teza historyka Carla Beckera dotycząca rewolucji amerykańskiej – być może rzeczywiście dokonała się ona w umysłach ludzi, zanim uczynili z niej owoc pracy swoich rąk, co nie zmienia faktu, że praca ta była konieczna, a jej wynik pozostawał przez jakiś czas nierozstrzygnięty<sup>7</sup>. Założenie nieuniknioności pozostaje jednym z najbardziej brzemiennych w skutki zastosowań słynnej nauki Sun Tzu, wedle której sztuka wojny znajduje swój najwyższy wyraz w pokonaniu wroga bez walki. Jeśli przyjmujemy nieuniknioną sekularyzmu, najbardziej racjonalną odpowiedzią jest przystosowanie się. Jednakże temu, co nie jest nieuniknione, można się przeciwstawić, a to, czemu można się przeciwstawić, można powstrzymać.

Historycznie jednak rzecz biorąc, rewolucji nie powstrzymuje się poprzez re-afirmację *status quo [ante]*, które zostało już wcześniej podważone. Rewolucje powstrzymuje się za pomocą idei, które niosą ze sobą większą siłę inspiracji niż sam ideał rewolucyjny.

Pogląd Chateaubrianda, że rewolucje dokonują się, zanim faktycznie nastąpią, pomaga nam lepiej zrozumieć obserwację Petera Bergera, luteńskiego pastora pochodzenia żydowskiego, że tradycja chrześcijańska „niesie w sobie nasiona sekularyzacji”<sup>8</sup>. Wśród nasion tych znajdowała się tendencja amerykańskiego protestantyzmu do relatywizowania prawdy, subiektywizacji moralności i sekularyzacji wiedzy<sup>9</sup>. Teza ta okazała się prawdziwa w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze, tendencje te zapewniły żyzne podglebie do rozwoju sekularyzmu. Po drugie, w zakresie, w jakim te same elementy sekularyzmu stanowiły lustrzane odbicie tendencji obecnych w protestantyzmie, podobieństwa te maskowały zagrożenie

---

7 Carl Becker, *The Declaration of Independence: A Study in the History of Political Ideas* (New York: Harcourt, Brace and Company, 1922), s. 30.

8 Peter Berger, *The Sacred Canopy* (New York: Anchor Books, 1967), s. 129.

9 Brad S. Gregory, *The Unintended Reformation: How a Religious Revolution Secularized Society* (Cambridge: Harvard University Press, 2012).

ze strony sekularyzmu, które ujawniło się w pełni dopiero w jego zaawansowanym stadium.

Amerykański protestantyzm biblijny istotnie różnił się od bardziej magisterialnego protestantyzmu istniejącego wówczas w całej Europie. Amerykańscy purytanie i ich angielscy odpowiednicy głosili „oczyszczenie” protestantyzmu z wszelkich pozostałości katolicyzmu i praktykowanie „czystego” chrześcijaństwa. Ich religijna „czystość” koncentrowała się na indywidualnej relacji wierzącego z Pismem Świętym oraz na wadze interpretacji i doświadczenia jednostki. Angielski poeta John Milton dobrze opisał ducha przewodniego amerykańskiego protestantyzmu, pisząc, że „tylko Pismo Święte może być ostatecznym sędzią i instancją odwoławczą w sprawach religii, i to tylko w sumieniu każdego chrześcijanina”<sup>10</sup>.

W 1835 roku Alexis de Tocqueville zauważył w *O demokracji w Ameryce*, że chociaż wiele kościołów protestanckich różni się stylem sprawowania i wykonywania praktyk religijnych, „wszystkie one zgadzają się co do obowiązków, które ciążą na człowieku wobec drugiego człowieka”<sup>11</sup>. Z biegiem czasu okazało się, że nawet ten konsensus został zniweczony przez kwestię niewolnictwa. Niewolnictwo miało podzielić Stany Zjednoczone politycznie i *religijnie*. Chrześcijanie posiadający niewolników przytaczali odniesienia do niewolnictwa w Starym Testamencie, natomiast chrześcijanie z północy nie mogli zrozumieć, jak można pogodzić przykazanie Chrystusa, aby miłować bliźniego, z prawem do jego zniewolenia. Jakim sposobem lektura tej samej Biblii prowadzić mogła do przeciwnych wniosków w sprawie tak ważnej jak niewolnictwo? Amerykańscy protestanci nigdy nie udzielili zadowalającej odpowiedzi na to pytanie, a amerykański protestantyzm już nigdy się nie odrodził. Kwestia niewolnictwa skruszyła fundamenty opartego wyłącznie na Biblii amerykańskiego protestantyzmu, który legł u podstaw tego, co nazywa się

---

10 Cytat w *tamże*, s. 215.

11 Alexis de Tocqueville, *Democracy in America* (New York: W. W. Norton and Company, 2007), tom 1, rozdz. xvii, s. 247.

amerykańską cywilizacją biblijną<sup>12</sup>. Biblia, nie będąca już źródłem jedności, stała się, jak na ironię, źródłem upadku chrześcijaństwa.

W *Świątym baldachimie*, Peter Berger wyjaśnia: „Przez sekularyzację rozumiemy proces, w wyniku którego sektory społeczeństwa i kultury wyzwalają się spod dominacji instytucji i symboli religijnych”<sup>13</sup>. Bergera wyobrażenie baldachimu rozciągającego się nad społeczeństwem sugeruje, jak możemy rozumieć wpływ religii na kulturę. Pomaga nam także zrozumieć utratę znaczenia religii, postępującą wraz z odrzuceniem przez kolejne instytucje w sferze edukacji, ekonomii, nauki czy polityki wpływów religijnych i rozwijaniem swoich własnych, niezależnych racji działania, co jest jednoznaczne z opuszczeniem przestrzeni chronionej świętym baldachimem<sup>14</sup>.

Kwestią zasadniczą jest to, że „sekularyzacja ma charakter raczej strukturalny niż doktrynalny. Sekularyzacja nie oznacza, że nikt już nie zajmuje się religią. Ruchy religijne mogą nadal kwitnąć, jednak obecnie przyjmują charakter ruchów prywatnych”<sup>15</sup>. Ta zmiana charakteru z publicznego na prywatny ma ogromne konsekwencje dla religii takiej jak katolicyzm, który uznaje się za powołanego do głoszenia prawdy o dobru wspólnym. Rozstrzygnięcie pozbawiające religię takiej roli oznacza nie tylko przededefiniowanie *roli* religii w społeczeństwie, ale także przededefiniowanie *samej* religii. Praktycznym skutkiem zaprzeczenia publicznej roli religii jest przededefiniowanie religii w taki sposób, aby lepiej wpisywała się w model protestancki – zwłaszcza w zakresie relatywizacji prawdy, subiektywizacji moralności i sekularyzacji wiedzy.

Sekularyzację postrzega się często jako wyzwanie zrodzone *poza* religią. Jeśli jednak analizujemy jej postęp w kategoriach słabnącego wpływu religii na poszczególne segmenty społeczeństwa, wówczas procesu

---

12 Mark A. Noll, *America's Book: The Rise and Decline of a Bible Civilization, 1794-1911* (Oxford: Oxford University Press, 2022), s. 9.

13 Berger, dz. cyt., s. 107.

14 Karel Dobbelaere, „Secularization,” *Current Sociology*, zeszyt 29, nr 2 (lato, 1981), s. 14, 31.

15 Randall Collins, *The Sociology of Philosophies*, (Cambridge: Harvard University Press, 1998), s. 573.



sekularyzacji nie można właściwie zrozumieć bez realistycznej oceny słabnącej żywotności religii w konkretnym społeczeństwie. W Stanach Zjednoczonych wzrost fali sekularyzmu umożliwiły zjawiska zachodzące *wewnątrz* religii, mianowicie to, co moglibyśmy nazwać osłabieniem struktury odpornościowej kościołów protestanckich. Wspólnoty te osłabione zostały nie tylko debatami na temat niewolnictwa, ale także nasilającymi się zmianami postrzegania samego życia religijnego.

William James podjął ten problem w *Odmianach doświadczenia religijnego*<sup>16</sup>. W książce tej „Dokonuje on rozróżnienia między żywym doświadczeniem religijnym, które jest doświadczeniem jednostki, a życiem religijnym, które jest pochodne, ponieważ zostało jedynie przejęte od wspólnoty lub kościoła”. James argumentuje, że większość wierzących doświadcza jedynie „życia religijnego z drugiej ręki”, stworzonego dla nich przez innych<sup>17</sup>. James twierdzi, że „są ludzie, których doświadczenie religijne jest autentyczne i przemożne – zostaje ono następnie przekazane za pośrednictwem pewnych instytucji; zostaje przekazane innym, a ci wykazują skłonność do przeżywania go jakby z drugiej ręki. Na drodze przekazu siła i intensywność oryginału zwykle ulegają zagubieniu, a w końcu pozostaje jedynie „nijaki nawyk”<sup>18</sup>. W tym ujęciu „religia *prawdziwie* ogniskuje się w doświadczeniu indywidualnym, a nie w życiu zbiorowym”<sup>19</sup>.

Dochodzimy w ten sposób do słynnego wezwania, które św. Jan Paweł II sformułował na początku swojego pontyfikatu: „[...] Otwórzcie drzwi dla Chrystusa! [Dla jego zbawczej władzy] otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych, kierunków cywilizacyjnych”<sup>20</sup>. W 1978 roku wielu z nas odebrało te słowa jako nową wszechświatową inicjatywę na rzecz wolności religijnej, rzucającą

---

16 William James, „The Varieties of Religious Experience,” [1902], w: James, *Writings 1902-1910*, (New York: The Library of America, 1987), s. 3.

17 Charles Taylor, *Varieties of Religion Today: William James Revised*, (Cambridge, Harvard University Press, 2002), s. 4.

18 Tamże, s. 5.

19 Tamże, s. 7.

20 Jan Paweł II, *Przemówienie na inaugurację pontyfikatu*, (22 października 1979 r.).

wyzwanie marksistowskim reżimom totalitarnym, w których drzwi dla Chrystusa pozostawały zatrzaśnięte.

Jednak dziś, pośród dyskusji o przyszłości społeczeństw ponowoczesnych, słowa te rzucają wyzwanie demokracjom, w których sekularyzm prowadzi do marginalizacji chrześcijaństwa. Jeśli sekularyzacja oznacza uwolnienie się instytucji kulturalnych spod wpływów religijnych, to wezwanie do otwarcia drzwi tych sektorów społeczeństwa dla Chrystusa sygnalizuje próbę przeciwstawienia się sekularyzacji na nowo.

Co znamienne, papież nie przedstawił tego wezwania w kategoriach praw i przywilejów instytucji religijnych, ani też wyłącznie w kategoriach wolności religijnej jednostek. Ponieważ demokracje świata zachodniego uznają już wolność religijną, wezwanie złożone w takich kategoriach koncentrowałoby się przede wszystkim na zakresie, w jakim wolność religijna jest uznawana, a także na adekwatności tego uznania.

Jednak Jan Paweł II oparł swoje wezwanie na kwestii bardziej fundamentalnej, mianowicie na adekwatności rozumienia osoby ludzkiej w nowoczesności. „Nie lękajcie się! Chrystus wie, >>co jest w człowieku<<”. W wezwaniu tym dostrzegamy jednocześnie aspekt bezkompromisowy: „On jeden [wie]”. Twierdzenie to odwołuje się do podstaw zachodniego liberalizmu.

Od zarania swojego pontyfikatu Jan Paweł II rzucał wyzwanie nowoczesności nie tylko w kwestii wolności, ale także w kwestii relacji wolności do prawdy – prawdy o osobie ludzkiej definiowanej z perspektywy antropologii chrystocentrycznej. Antropologia ta została zaczerpnięta z Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes* (pkt. 22): „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. [...] Chrystus, nowy Adam [...] objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”. Przesłanie to ma znaczenie fundamentalne nie tylko dla teologii Jana Pawła II, ale także dla jego papieskiej misji. Jak napisał w *Fides et Ratio*, „[słowa te] stanowią jeden z niezmiennych

punktów odniesienia dla mego nauczania”<sup>21</sup>. Cytat ten zamieszcza papież zresztą w znaczących elementach wyводу w niemalże wszystkich swoich encyklikach<sup>22</sup>.

Stanowi on fundament, na którym Jan Paweł II rozwija swoją chrystocentryczną antropologię miłości. Pisze w *Redemptor Hominis* (pkt. 10): „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus-Odkupiciel, jak to już zostało powiedziane, „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi””. Dla Jana Pawła II ściśle powiązanie chrystologii i antropologii stanowi fundamentalny element nauczania Soboru Watykańskiego II, a tym samym jego własnego pontyfikatu<sup>23</sup>. Czerpiąc właśnie z tej antropologii Jan Paweł II wypowiadał się o kulturze życia i cywilizacji miłości.

Ci, którzy – opierając się przede wszystkim na amerykańskiej interpretacji *Dignitatis humanae* – twierdzą, że Sobór Watykański II należy rozumieć przez pryzmat pojednania, do którego doprowadził między katolicyzmem a nowoczesnością, ewidentnie nie dostrzegają centralnego miejsca, jakie antropologia chrystocentryczna zajmuje w *Gaudium et spes*. Antropologia ta umożliwiła wyjście poza mitologiczne i ateistyczne antropologie Rousseau, Hobbesa, Locke'a, Kanta, Hegla, Marksa i Nietzschego.

Naszą epokę można nazwać ponowoczesną. Możemy mieć silne poczucie tego, czym nasza epoka już nie jest, i dlatego filozofowie XVIII i XIX wieku nie są już dla nas przekonujący. Nie mamy jednak jednoznacznego obrazu tego, co nas czeka w przyszłości. Jan Paweł II wysuwa dalekosiężną sugestię, że nasza przyszłość powinna być kształtowana przez Chrystusa, a nie definiowana przez Jego odrzucenie. Jeśli wiek XX

---

21 Jan Paweł II, *Fides et Ratio*, (14 września 1998 r.), pkt. 60.

22 David L. Schindler, „The Embodied Person as Gift and the Cultural Task in America: *Status Quaestionis*,” *Communio: International Catholic Review*, 35 (jesień 2008), s. 419.

23 Tamże, s. 422.

był okresem wielkiej walki z państwem totalitarnym, to wiek XXI może naznaczyć wielką walką o przyszłość państwa liberalnego.

Jan Paweł II rzucał wyzwanie współczesnej kulturze zeświecczenia przez cały swój pontyfikat. Można tu dostrzec wiele podobieństw z krytyką klasycznej kultury rzymskiej, podejmowaną przez pierwszych Ojców Kościoła. W ocenie historii dokonania św. Jana Pawła II być może będą porównywalne z dokonaniem św. Augustyna – ze względu na wizjonerską drogę, którą wskazał Kościołowi na przyszłość, na jego zmaganie się ze schyłkiem jednej epoki, zanim nie wyłoni się nowa.

Christopher Dawson przypomina nam, że religię i kulturę można rozumieć jako zjawiska, które starają się objąć „całościowo sposób życia społeczeństwa”<sup>24</sup>. W przednowoczesnych społeczeństwach chrześcijańskich jedynie nieliczne elementy życia „pozostawały poza domeną religii”<sup>25</sup>. W społeczeństwach tych „religia była zakorzeniona w politycznej i społecznej tkance wspólnoty oraz była integralną częścią wszystkich pozostałych elementów jej życia, nierozdzielnie z nimi związaną”<sup>26</sup>. Historycznie rzecz biorąc, katolicyzm głosił swoje powołanie do normowania życia społecznego we wszystkich jego aspektach. Dziś jednak na podobną misję powołuje się jego główny konkurent, sekularyzm, który gwałtownie spycha chrześcijaństwo na margines społeczeństwa.

Zeświecczona kultura nie widzi miejsca dla religii ani w codziennym życiu jednostek, ani w życiu społecznym. Nie myślimy już o religii tak, jak myśleli o niej nasi przodkowie w epoce przednowoczesnej. Nie postrzegamy już religii jako sposobu życia w pełnym tego słowa znaczeniu, ale jako jeden z wielu wyborów, jakich możemy dokonywać pod baldachimem świeckiej kultury. Chrześcijanie wciąż wprawdzie mogą odwoływać się do znaczenia wyznawanych wartości duchowych dla społeczeństwa, czy też do chrześcijańskich „korzeni” społeczeństwa. Jednakże

---

24 Christopher Dawson, *Religion and Culture* (London: Sheed and Ward, 1948), s. 29

25 Steven D. Smith, *The Rise and Decline of American Religious Freedom* (Cambridge: Harvard University Press, 2014), s. 78.

26 Ran Hirschl, *Constitutional Theocracy* (Cambridge: Harvard University Press, 2010), s. 21.

dla sekularyzmu z gruntu nieakceptowalne jest powoływanie się przez chrześcijaństwo na bycie nośnikiem ważkich *prawd* doniosłych dla dobra wspólnego.

Płynność kultury i jej złożoność w dzisiejszym szybko zmieniającym się społeczeństwie przywodzi na myśl powiedzenie Heraklita, że „nie można dwa razy wejść do tej samej rzeki” – ponieważ kultura to „nieustannie zmieniający się konstrukt powstały w wyniku interakcji wielu dyskursów”<sup>27</sup>. W *Redemptoris Missio* mówi Jan Paweł II: „Proces włączania Kościoła w kultury narodów wymaga długiego czasu: nie chodzi tu o dostosowanie czysto zewnętrzne, gdyż inkulturacja >>oznacza wewnętrzne przekształcenie autentycznych wartości kulturowych przez ich integrację w chrześcijaństwie i zakorzenienie chrześcijaństwa w różnych kulturach<<”<sup>28</sup>. Postrzega zaangażowanie chrześcijaństwa w kulturę jako proces ciągły, stopniowy i wieloaspektowy, którego celem jest zintegrowanie chrześcijaństwa w całym życiu społecznym. Trudno o bardziej strategiczną wizję stawienia czoła procesom sekularyzacji. Podjęcie takiego wyzwania nie następuje jednak automatycznie, ale wymaga aktywnego uczestnictwa wielu ludzi.

Antropologia chrystocentryczna Jana Pawła II to nie tylko antidotum na sekularyzację. To także antidotum na nijakość życia religijnego. Teologia miłości Jana Pawła II to nie ćwiczenie akademickie, ale rdzeń życia katolickiego, sedno wezwania do „otwarcia na oścież drzewi dla Chrystusa” w sercu wierzącego. Wątek ten stale powtarza się w każdym orędziu Jana Pawła II na Światowe Dni Młodzieży. Jego pielgrzymki na Światowe Dni Młodzieży są przykładami przeświadczonego o słuszności swojej misji ewangelizacyjnej katolicyzmu w pełnym tego określenia znaczeniu, a nie religii z odzysku.

Pielgrzymki te sugerują coś więcej: że chrystocentryczne rozumienie osoby ludzkiej oraz zbudowana na nim kultura życia i miłości może być

---

27 Tamże, s. 5.

28 Jan Paweł II, *Redemptoris Missio*, (7 grudnia 1990 r.), pkt. 52.

inspiracją dla przyszłych pokoleń, stanowiąc jednocześnie zasadę jednoczącą społeczeństwo w przyszłości.

Z jakiej racji historia miałaby się zakończyć na sekularyzmie? Wszak ostatnia próba uwierzenia ludzkości w koniec historii w koniec historii, którego oblicze nie miało być chrześcijańskie, a religia, rodzina i prawo naturalne miały być unieważnione, przyniosła wątpliwe rezultaty. Czy poza stopniowym dostosowywaniem chrześcijaństwa do logiki sekularyzmu dzisiejsi katolicy nie dysponują niczym bardziej substancjalnym, co mogliby wnieść do historii?

W swoich głębokich rozważaniach nad chrześcijańskim sensem historii Romano Guardini napisał, że rozstrzygnięcie co do ostatecznego znaczenia historii zapadnie z perspektywy nie innej, jak tylko jej opowiedzenia się za Chrystusem lub przeciwko Chrystusowi. Według niego, chrześcijanie będą zmuszeni stawić czoła społeczeństwu, w którym „celem ostatecznym wśród wszystkich jego dążeń [...] będzie udowodnienie, że istnienie bez Chrystusa jest możliwe”. Co więcej, chrześcijanie staną wobec twierdzenia, że „Chrystus jest wrogiem istnienia, które może urzeczywistnić się tylko wtedy, gdy zniszczone zostaną wszystkie wartości chrześcijańskie”<sup>29</sup>.

W Polsce Jan Paweł II powiedział, że „Chrystus nie przestanie być dla nas otwartą księgą życia na przyszłość”. Historia oceni, czy miał rację.

Od dwóch stuleci Polacy czerpią inspirację z obrazu Polski jako „Chrystusa Narodów”. Co prawda to określenie Adama Mickiewicza wydaje się być na wyrost. Żaden naród nie może rościć sobie prawa do bycia „Chrystusem Narodów”. Być może jednak bliższe prawdy było to, co napisał później: „Nie Wy macie uczyć się cywilizacji od cudzoziemców, ale macie uczyć ich prawdziwej cywilizacji chrześcijańskiej [...] Jesteście wśród cudzoziemców jako Apostołowie wśród bałwochwalców”<sup>30</sup>.

---

29 Romano Guardini, *The Lord*, w tłum. Elinor Castendyk Briefs (Washington, D.C.: Regnery Gateway, 1954), s. 603-04.

30 Ilya Prizel, „National Identity and Foreign Policy: Nationalism and Leadership in Poland” (1998), s. 42.

Wszyscy wiemy, a Polacy nigdy o tym nie zapomnieli, że koniec historii nie jest kolejnym -izmem, nie jest ideą. Kresem historii jest osoba ludzka.

Być może w dzisiejszych czasach na wyrost jest nawet twierdzenie, że naród może być apostołem. Z całą pewnością możemy jednak powiedzieć: ten naród wydał następcę apostołów, który poprowadził cały kontynent do wolności i starał się nauczać narody cywilizacji chrześcijańskiej, cywilizacji miłości. Możemy też powiedzieć, że wielu z nas wiernie trwało przy jego boku.







**PROFESSOR  
CARL A. ANDERSON**

**DOCTOR HONORIS CAUSA  
THE JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN**

Lublin  
December 8, 2023



---

**Resolution**  
**of the Senate of the John Paul II Catholic University of Lublin**  
**of 29 June 2023**  
**on awarding the Degree *Honoris Causa* of KUL**  
**to Prof. Carl Albert Anderson**  
**(266/2023)**

Pursuant to Article 28(1)(9) of the Law on Higher Education and Science of 20 July 2018 (consolidated text in Journal of Laws of 2023, item 742) and § 9(2) of the Statute of KUL, the Senate of the John Paul II Catholic University of Lublin, at the request of the Dean of the Faculty of Theology, having regard to a positive opinion from the Council of the Institute of Theology and having consulted the Chapter for Honorary Titles, Medals and Decorations, hereby awards the Degree *Honoris Causa* of the John Paul II Catholic University of Lublin to Prof. Carl Albert Anderson.

By awarding the Degree, the John Paul II Catholic University of Lublin wishes to express its highest esteem and regard for the attainments of Prof. Carl Albert Anderson, in particular for the development of the charitable activities of the Order of the Knights of Columbus, promotion of the teachings and legacy of St. John Paul II and advancement of the civilization of life.



---

Rev. Prof. Dr. Habil. Mirosław Kalinowski  
Rector of the John Paul II Catholic University of Lublin

**Address of Rector  
of the John Paul II Catholic University of Lublin  
at the award ceremony for Degree *Honoris Causa* KUL  
to Prof. Carl A. Anderson**

The figure of Carl Anderson, Former Supreme Knight of the Knights of Columbus, is unique and significant for our University, for the entire Church in Poland, and in a sense for me personally. St. John Paul II, our long-time Professor of Ethics, had great confidence in our Dear Laureate, entrusting him over years with important functions in Vatican institutions, focused primarily on the protection of human life and the Christian growth of the family. This trust is evidenced if only by the fact that Carl Anderson served as the only lay auditor from North America to several worldwide Synods of Bishops. He was also the one who extended the mission of the Pontifical John Paul II Institute for Studies on Marriage and Family to the United States, by instituting its Session at the Catholic University of America in Washington. He served his homeland faithfully at various levels of advice and authority. He marked his presence in the White House when, at the end of the 1980s, the fate of Polish independence was once again being weighed, also there, in America. In this way, he also fulfilled the ideal contained in the motto of our University: "Deo et Patriae" - "For God and Country".

The Church in Poland will never forget him as the one who, dedicatedly working with the Bishops of Krakow and with humble determination, initiated and developed the work of the Order of the Knights of Columbus in Poland. Elected to serve as the Supreme Knight in the Year of the Great Jubilee, he tirelessly performed the function for over two decades, two decades marked by many global crises in universal history, in which God's care for the Order, as well as the leadership skills of its Head, were revealed. Suffice it to say that during his leadership, the Order of the Knights of Columbus set ever-growing records in charitable activities, capitalization of member insurance policies, and membership rates. The organization also responded with Christian mercy and support to various crises and issues such as the 9/11 attacks, natural disasters, the need to support the Latin Patriarchate in the Holy Land, and the persecution of Christians in the Middle East. His service can be said to have culminated with the beatification of the Servant of God Fr. Michael McGivney, Founder of the Order, on October 31, 2020, in the shadow of the global pandemic.

In Poland, the Order of the Knights of Columbus has been prophetically pursuing its mission to engage lay men in the life of the Church since 2006. The ongoing Synod on Synodality puts an even stronger emphasis on the need to do so and inquires into potential responses in the social, professional, and family life of women and men called to holiness. A few weeks ago, Wanda Póltawska, a friend of St. John Paul II, a great advocate of protecting human life at every stage, died. Like Bishop Kazimierz Majdański, she had gone through the hell of German Nazi concentration camps. It was probably there that they both experienced the truth for which the Ulma Family beatified this year in Markowa had to lay down their lives: no human law has a title to deprive a defenseless person of his life. It was Bishop Majdański who established the first center for studies on family in Poland. Working with his Warsaw institute, I was able to start similar work at our University years ago, so

---

that today Family Studies is a recognizable academic discipline in Poland, also at the Catholic University of Lublin at the Faculty of Theology.

I feel therefore well-positioned to welcome Carl Anderson to our University Family, but also to the *par excellence* familiological family as a Doctor *Honoris Causa* of the Faculty of Theology, Catholic University of Lublin. We thank the Dear Laureate for being a social, ecclesial and personal role model for a Family Strong in God. Vivat Iesus!





---

Rev. Prof. Dr. Habil. Jarosław Kupczak OP  
Chair of Theological Anthropology  
The Pontifical University of John Paul II in Krakow

**Review**  
**of the nomination of Prof. Carl Albert Anderson**  
**for the award of the Degree *Honoris Causa***  
**of the John Paul II Catholic University of Lublin**

It was with gratitude that I accepted the request to provide a review of the nomination of Carl Albert Anderson for the award of the Degree *Honoris Causa* of John Paul II Catholic University of Lublin. The Lublin University deserves due praise for this initiative.

Carl Albert Anderson (b. February 27, 1951) graduated from Seattle University and then was awarded a master's degree in law from the University of Denver. He is a member of the bar of the District of Columbia and is licensed to practice law before the United States Supreme Court. In 1983-1987, he worked in the office of the President of the United States, Ronald Reagan. He served as a special assistant to the president and as acting director of the White House Office of Public Liaison. Following his service at the White House, Anderson served for nearly a decade as a member of the United States Commission on Civil Rights. From 1983 to 1998 he taught as a visiting professor of family law at the Pontifical John Paul II Institute for Studies on Marriage and Family at the Pontifical Lateran University in Rome. Beyond any doubt,

Carl Anderson is one of the most distinguished Catholic intellectuals in the United States; over the last decades, his activities have been of great importance for the Catholic Church, not just in the United States, as this review will demonstrate.

The beginnings of Carl Anderson's public activity date back to the times of crisis of the Catholic Church in the United States in the decades after the Second Vatican Council, which in the turbulent 1960s and 1970s came in parallel with a serious cultural and civilizational crisis of American society. A range of social problems in the United States, including the Vietnam War, the moral revolution of the 1960s, American society getting ever wealthier in the decades after World War II and the concurrent ascendance of secularization processes, especially in intellectual and university circles, demanded a response from the Catholic Church. The response, unfortunately, proved to be weak and inadequate to the scale of the challenges at that time, as the American Catholic Church after the Second Vatican Council was itself struggling with a serious identity crisis; the loss of the ability to evangelize and zealously preach the Gospel had its theological sources, as it resulted from doubt in the fundamental truths of faith, as well as in practical and pastoral truths; the post-conciliar strategy of many Catholic circles was to adapt to the rapidly secularizing American culture.

Carl Anderson was one of a small group of American Catholics who saw the recently begun pontificate of John Paul II as a source of hope for the Catholic Church in the United States. An energetic, well-educated pope, a poet, actor and philosopher, one without complexes towards secular culture but also one refraining from building walls between the Church and believers of other faiths or non-believers, seemed to be an attractive proposition, raising hopes for a new evangelization of American society.

Carl Anderson shared with the Polish pope the fundamental belief that the situation of marriages and families is always a litmus test of a cultural crisis. In this respect, the statistics for Western culture as a whole were clear. The rapidly growing rates of broken marriages and the number of

children born outside of stable marriage demanded a response from the Church, for which, incidentally, those statistics were not much better.

As early as in the first years of his pontificate, John Paul II presented a strategy for the evangelization of marriages and families, which Carl Anderson would adopt as his personal life plan. The first element of that strategy was to frame the traditional Catholic theology of marriage and family in contemporary language; the pope did this in his "theology of the body" and in a number of seminal documents such as the 1981 exhortation *Familiaris Consortio* and the 1994 *Letter to Families*. The establishment in 1981 of a special Vatican university that was to focus on this part of theology: the John Paul II Institute for Studies on Marriage and Family, was the second component. The third came with a series of administrative and pastoral initiatives, such as the institution of the Pontifical Council for the Family and the organization of the World Meetings of Families.

Carl Anderson was invited to give lectures at the John Paul II Institute in Rome shortly after it had been founded. He then quickly found himself in a group who put forward the idea of instituting the U.S. session of the Rome Institute. With financial support of the Knights of Columbus, the largest organization of lay Catholics in the world, came to fruition in 1988. Carl Anderson, then deputy to Supreme Knight Virgil C. Dechant, became the first Dean of the newly established Washington Session, its heart and brain.

The 35-year history of the Institute is a story of great success. During this time, over 600 people graduated from the Washington Session, with awards of both ecclesiastical scientific degrees (S.T.L. and S.T.D.) and lay degrees recognized in the United States (M.T.S. and Ph.D.). The Session's graduates are lecturers in several countries around the world, covering the new evangelization, authoring books and getting involved in various pastoral and educational initiatives. It is largely owing to Carl Anderson's vision and determination that we can say today that the Catholic Church in the United States is the local Church that has most eagerly embraced

John Paul II's "theology of the body" and continues to implement it with energy and enthusiasm. The best evidence for this comes from the sheer number of publications, websites, organizations, associations and lay evangelizers covering this subject. The John Paul II Institute in Washington has always received particular attention and care from Carl Anderson; it was his commitment that brought to effect a cooperation agreement between the Institute and the Catholic University of America, under which the Institute found its modern location on the CUA campus opened in 2008: Father Michael J. McGivney Hall.

The Washington Institute was the first session of the Vatican John Paul II Institute outside Italy. Soon, more were founded in Cotonou (Benin), Salvador (Brazil), Changanacherry (India), Mexico City, Guadalajara, Monterrey, León and Merida (Mexico), Valencia (Spain), Melbourne (Australia), Bacolod (Philippines). Carl Anderson was a valued advisor in founding many of them; he lectured there and took care of fundraising for a range of initiatives. His commitment has offered an opportunity for John Paul II's vision of the new evangelization, especially for marriage and family life, to materialize. Carl Anderson has promoted that vision in his speeches, interviews, articles and books. Perhaps the most important of these is *A Civilization of Love: What Every Catholic Can Do to Transform the World* (*Cywilizacja miłości: Co każdy katolik może zrobić aby zmienić świat*, Wydawnictwo św. Stanisława, Kraków 2008). The title adequately reflects the content; it is a call on every Catholic, men and women alike, to engage in the work of new evangelization as ideated especially during the pontificate of John Paul II. Noteworthy are also Carl Anderson's other publications, including those of a more academic nature: *The Way of Love: Reflections on Pope Benedict XVI's Encyclical, Deus Caritas Est*, Ignatius Press, San Francisco 2006; *Beyond a House Divided: The Moral Consensus Ignored by Washington, Wall Street, and the Media*, Doubleday, New York 2010; *These Liberties We Hold Sacred*, Square One, New York 2021.

Over the past few decades, Carl Anderson's primary channel for public involvement and work has been the largest lay Catholic organization in

the world, the Knights of Columbus. During this time, he held a number of key positions there. He was a Grand Knight of Potomac Council # 433, a Knight of the Fourth Degree of the Knights of Columbus in D.C., District Deputy, State Advocate, State Secretary, Deputy Supreme Secretary, and Supreme Secretary. In 2000, he was elected the thirteenth Supreme Knight of the Order. He held this position until 2021.

Since Carl A. Anderson assumed the duties of Supreme Knight in 2000, the activities of the Knights of Columbus have developed a new intensity, and initiatives have appeared that have transformed the image of the Catholic Church in many countries around the world. During this time, the ranks of the Knights have reached over 2 million members. In 2017 alone, they donated nearly \$200 million and nearly 100 million manhours of work to charity. Between 2010 and 2020, these numbers reached a staggering \$1.5 billion and 700 million manhours of work.

Let us highlight some of the more important initiatives of the Knights of Columbus during this time; Carl Anderson's vision and commitment will be seen behind most of these. After the 2001 terrorist attack in New York, the Knights of Columbus founded a million-dollar worth Heroes Fund to immediately respond to the needs of the families of rescuers who died during the 9/11 attack. The Knights of Columbus takes special care of U.S. military service members; the organization funded the printing of about half a million Catholic prayer books to be delivered to service members at army bases around the world; it also co-sponsors an annual military veteran pilgrimage to Lourdes.

The Knights of Columbus closely monitor the tragic plight of Christians in the Middle East; with them in mind, the "Pacem in Terris" Foundation was established to support peace initiatives of the Catholic Church in this region of the world. The Knights have put together a report on the persecution of Christians by ISIS and participated in hearings before both houses of Congress, following which the U.S. government officially declared the atrocities as an act of genocide against Christians. Moreover, the Knights established the Christian Refugee Relief Fund,

which has provided more than \$17 million to Christian refugees and victims of persecution in the Middle East.

People with disabilities occupy a special place in the Knights' heart; over the last decade, the Knights have donated close to 60,000 wheelchairs in countries such as: Argentina, Colombia, Dominican Republic, Ecuador, Guatemala, Canada, United States, Poland, Vietnam, Morocco, Philippines, Oman, Panama, Mexico, Haiti, and Jordan.

The Knights are especially mindful of suffering children: since 2009, a million coats and jackets have been provided to children in the U.S. and Canada through the Coats for Kids Program; in partnership with Project Medishare, the Healing Haiti's Children program was launched, which has provided over 1,000 orthopaedic prostheses for victims of the 2010 tragic earthquake in Haiti; it is with financial support of the Knights that schools and food distribution centers were established for children victims of AIDS in Kenya and Uganda.

One of Carl Anderson's priorities has always been to put in social and political practice the diagnoses and recommendations of John Paul II's encyclical *Evangelium Vitae*, in particular the concern for the lives of unborn children. Notable among the many legal, social and charitable initiatives in this regard is the Ultrasound Initiative, under which over 1,500 ultrasound units have been donated to various crisis assistance centers and organizations helping mothers.

Last but not least, let us mention another apple of Carl Anderson's eye. In the last years of John Paul II's pontificate, on the initiative of American Catholics and the Polish community in the U.S., a state-of-the-art John Paul II Cultural Center was built in Washington, designed as a museum, pilgrimage center and academic institute for studies on the pontificate of the Polish Pope. Unfortunately, as is often the case, it turned out that it easier to build a facility than to fill it with meaningful activity. The Washington center, to the chagrin of all those who are familiar with the legacy of John Paul II, was going through a crisis, first as to the very concept for its activities, then – which often follows – as to its financial

viability. It was Carl Anderson who saved the initiative from failure; under his leadership, the Knights of Columbus acquired the Center to turn it into Saint John Paul II National Shrine. The Shrine is now again an important destination in the academic, cultural and religious map of Washington, the United States and the world.

Carl Anderson is a great friend of Poland and Poles. It will not be unfounded to say that it was his love for John Paul II that aroused his interest in our country, its history and culture. This friendship has crucially manifested itself on a number of occasions over the last few decades; for instance, he was the *spiritus movens* behind the award of an honorary doctorate to Henryk Górecki from the Catholic University of America in Washington. His personal commitment has enabled many Poles to receive scholarships at John Paul II Institutes. Carl Anderson has long dreamed of instituting the Knights of Columbus in Poland. This dream materialized in 2006, when the first John Paul II Council no. 14000 was established at the Shrine of the Divine Mercy in Łagiewniki.

The nearly 20-year-long history of the Knights of Columbus in Poland is a story of great pastoral success. Currently, there are over 7,000 Knights operating in over 200 parishes in over 30 dioceses. The Polish Knights may especially boast a wonderful record of charity and sacrifice after the Russian military invasion of Ukraine began. From the first days of the war, they have helped Ukrainian refugees in Poland and took care of refugees at border crossings and taken countless amounts of food parcels, medicines and clothes to war-ravaged Ukrainian cities and towns.

Carl Anderson has served and continues to serve in a number of key church roles. Let us recall only some of these. In 1994, Anderson was a member of the Vatican delegation to the 15th Meeting of the International Catholic-Jewish Liaison Committee held in Jerusalem. Four years later, Pope John Paul II appointed him a member of the Pontifical Academy for Life. Carl Anderson was the only North American lay Catholic to serve as auditor at the 2001 and 2005 worldwide Synods of Bishops. In 2002, he was appointed by the Pope as a member of the Pontifical Council for the

Laity and consultor to the Pontifical Council for the Family, and in 2003, consultor to the Pontifical Council for Justice and Peace. In 2002, he was also appointed consultant to the United States Conference of Bishops' Committee for Pro-Life Activities, and was reappointed to this position in 2004. In 2006, Pope Benedict XVI appointed him consultor to the Pontifical Council for Social Communications.

Carl Anderson is a member of a range of prominent organizations, associations and boards, including: Board of Trustees of the Catholic University of America, Board of Trustees of the Basilica of the National Shrine of the Immaculate Conception, Board of Directors of the National Catholic Educational Association, Studium Generale Marcianum International Center for Studies and Research in Venice.

Carl Anderson has been awarded many important awards and distinctions, including Knight of the Order of St. Gregory the Great (2002), *the Imago Dei* Award, Archdiocese of Denver (2005); the Canterbury Medal, Becket Fund for Religious Liberty (2007); Servant of Peace Award, Path to Peace Foundation (2007); Rector's Award, Pontifical North American College, Rome (2008); The John Carroll Society Award (2009) Lupa Capitolina Award, City of Rome (2009); the John Cardinal O'Connor Award (2009); *Evangelium Vitae* Medal (2015). In 2021, he was honoured in Poland with a Special Award Totus Tuus for the "promotion of the person of Saint John Paul II and credible implementation of the Pope's teachings in the international arena".

Carl Anderson also holds three honorary doctorates, from: Saint Vincent Seminary in Latrobe, Pennsylvania, the Catholic University of America and the Pontifical University of John Paul II in Krakow.

As a conclusion, in view of the above-described merits for the universal Church, the Catholic Church in Poland and especially the legacy of the pontificate of John Paul II, it must be stated that Carl Anderson is the right nominee for the Degree *Honoris Causa* of John Paul II Catholic University of Lublin.



---

Rev. Prof. Dr. Habil. Wiesław Przygoda  
Institute of Theology  
The John Paul II Catholic University of Lublin

**Review**  
of the nomination  
for the Degree *Honoris Causa*  
of the John Paul II Catholic University of Lublin  
to Professor Carl Albert Anderson

Carl Albert Anderson, thirteenth Supreme Knight of the Order of the Knights of Columbus (2000-2021), born on February 27, 1951, is a Catholic aware of his apostolic tasks in the world, extremely distinguished in the field of charitable activities, committed to the defense of human life, especially the unborn, the sick, the elderly and people with disabilities, as well as in promoting the teachings of St. John Paul II around the world. His personal life, his attitude as a husband, father and grandfather in the family, his ability to perform individual and team apostolic service on an international scale, his education (a bachelor's degree in philosophy at Seattle University and a doctorate in legal sciences at the University of Denver) and teaching competences

revealed during lectures at many universities around the world, insightful authored and co-authored publications contributing to the debate on key issues for the development of Western civilization, exemplary leadership of the international Order of the Knights of Columbus in the years 2000-2021, are all consistent with the system of values shared by the community of the John Paul II Catholic University of Lublin and fully justify the decision of the KUL Senate to honour Carl A. Anderson with the Degree *Honoris Causa* of the university.

### **Carl A. Anderson's vision of building a civilization of love**

Carl A. Anderson has authored and co-authored several books and innumerable scholarly, popular-scientific, and journalistic papers. He lately published a collection of his most thought-provoking speeches, articles and essays that expose the unjustified restrictions on freedom of religious belief in the United States, entitled *These Liberties We Hold Sacred. Essays on Faith and Citizenship in the 21st Century* (Square One Publishers, Garden City Park 2021, NY). However, he presented his most intimate vision of the mission of a lay Catholic in the contemporary world in his 2008 book entitled *A Civilization of Love: What Every Catholic Can Do to Transform the World* (in Polish: *Cywilizacja miłości. Co każdy katolik może zrobić, by zmienić świat*, trans. J. Wocial, Kraków 2009). Anderson is aware of the fact that today's generation of Catholics is being put to a historic test. He does not believe in Fukuyama's "end of history", yet he realizes the dramatic civilizational transformation of the 20th century and the first decades of the 21st century. Samuel P. Huntington put forward a thesis of the clash of civilizations, which he referred mainly to the clash of the Christian civilization with the now seemingly stronger Muslim civilization. Anderson is aware of these external threats but he believes that the greatest dangers to the Christian world come from within itself.

In his opinion, the abandonment of faith in God by many citizens of the Western world, founded on Greek philosophy, Roman law and the Judeo-Christian religion, leads to the erosion of Western civilization. It is the duty of every Catholic, aware of his or her assignments from faith, to oppose these tendencies that are unfavourable to Western civilization.

Carl A. Anderson sees the current social and religious situation in Western societies through the prism of the history of human thought since the European Enlightenment. In his opinion, the philosophical thought of the second half of the 19th century sowed a "culture of suspicion", which continues to find many followers in the societies of Western civilization in new forms of postmodernism. The main suspect in this way of thinking is God, and He is suspected primarily of depriving man of freedom. Anderson lists three European philosophers whose thought systems underlie the "culture of suspicion." Friedrich Nietzsche (1844-1900) rejected belief in God because for him it was unthinkable that anyone other than man himself could be ruler over himself and other people. He argued that Christianity had created a slave mentality and therefore had to be rejected in its entirety. He called for the creation of a new man without God, whom he named an "overman", using the "will to power". As Anderson notes, although this ideology fell into disrepute after it had been endorsed by the German Nazis during World War II, Nietzsche's thought has had and continues to have an overwhelming influence on the philosophical systems and ways of thinking of the youngest generation. The postulate of assertiveness, ubiquitous in popular psychology textbooks, finds a strong theoretical foundation in Nietzsche's philosophy.

Karl Marx (1818-1883) dubbed Christianity "the opium of the people" and accused it of inhibiting revolutionary tendencies among the working class emerging in the 19th century. He called for a radical social change through a revolutionary uprising that would disregard God, His laws and morality. Marxist criticism of Christianity has a social background. Christianity was accused of promoting and perpetuating

social injustice. In Marx's belief, a universal revolution was to free people from it. Despite this ideology, pursued in practice first by the Russian Bolsheviks and then by many other totalitarian regimes in the world, has fallen from grace, it is doing quite well and is being "sold" in new packaging to subsequent generations in the West.

The third thinker responsible for the emergence of the "culture of suspicion" in Western civilization is Sigmund Freud (1856-1939). According to Carl A. Anderson, unlike the two former thinkers who rejected any idea of God at the starting point of their reasoning, Freud tried to understand and explain religious experience, which he accepted as an indisputable fact. However, he overestimated the importance of instinctive drives in the structure of human personality. He concluded that when confronted with the experience of the world, people recognize that they are unable to express all their desires. They must therefore suppress them, and one of the most common ways to do this is to imagine something like a father figure: a God who forbids these behaviours. This suppression leads to a state of mental anxiety, which Freud called "neurosis." Although many of Freud's ideas were modified and elaborated by his disciples, his influence on contemporary psychology cannot be overestimated. As Anderson notes, "his ideas, filtered through countless books and articles quoting him, have made their way into common parlance. When we talk about "ego" or "libido", or when we call someone "neurotic", we use Freud's terms."

The French philosopher Paul Ricoeur, who was the first to label the three above-mentioned thinkers as "masters of suspicion", stressed already in the 1960s. that they were the chief destroyers of Christianity, because their thoughts still contributed to limiting the role of this religion in society. What is characteristic of them is that all three presented alternative visions to the Christian worldview, focusing not on the existence of God, but on ways to stimulate human progress. Of course, Carl A. Anderson is aware that the "masters of suspicion" have disappeared from the agenda in public debate in contemporary Western societies, but it is they who

have contributed to sowing the seeds of the new "culture of suspicion" that we observe today in the countries of Western civilization. Anderson not only acknowledges this state of affairs but recognizes it as a starting point for personal involvement in the transformation of this world towards restoring its Christian flavour, and in this he can be a role model for lay Catholics who share his vision.

According to Carl A. Anderson, the goal of the social apostolate of lay Catholics is to build a civilization of love, which was already encouraged by Pope Paul VI, and later taken up by John Paul II and Benedict XVI. Anderson assumes that Western societies are attached to the idea of freedom, which has been especially cultivated in American society since the beginnings of the United States. Also, the above-mentioned criticism of Christianity made by the three "masters of suspicion" was based on the belief that this religion deprives man of freedom, or at least severely limits it. This is evidently a false belief, as neither true God nor Christianity take away man's freedom, but allow him to fulfil it well. Man's aspirations will not be satisfied by the effect of materialistic progress, for even the most beautifully developed matter will not answer man's question about the meaning and purpose of existence. Anderson agrees that history is an event of freedom, but freedom itself is not an absolute value. It demands recognition of other values that fill it with positive content. Such other values are equality and dignity of all people, and above all, love, which is the ultimate end and meaning of human existence.

According to Carl A. Anderson, freedom demands social safeguards. Otherwise, it could lead to anarchy and total disintegration of social life. Christianity, with reference to the Judaic tradition, developed a system of moral law, the mainstay and guarantor of which is God himself. In the countries of Western civilization, a system of fundamental human rights was developed under civil law, with reference to the concept of natural law. St. Thomas Aquinas believed that natural law was "participation of the eternal law in the rational creature". Having paraphrased this argument, Anderson concluded that natural law ultimately leads to nothing other

than participation of divine love in the rational creature. Therefore, noteworthy, love provides the ultimate safeguard and fulfilment of freedom. When analyzing various texts of Pope John Paul II, Anderson discovered and confirmed that genuine freedom is based on the true and the good, which in turn are based on Wisdom and Love. John Paul II put it beautifully in his encyclical *Redemptor Hominis*: "Man cannot live without love. He remains a being that is incomprehensible for himself, his life is senseless, if love is not revealed to him, if he does not encounter love, if he does not experience it and make it his own, if he does not participate intimately in it. This [...] is why Christ the Redeemer "fully reveals man to himself"" (p. 10).

Carl A. Anderson, through his personal analysis of the texts of Popes John Paul II and Benedict XVI, rediscovered the Christian's vocation to love. Referring to the famous dictum of the French philosopher Descartes: "I think, therefore I am", Anderson says: "I love, therefore I am" and, with even more insight, he adds: "I was loved first, therefore I am." The opposition to love is hatred, of which there is so much in the contemporary world. Not only hatred, but also treating people as objects leads to trampling on their dignity, violence and, in extreme cases, to cruel wars. As early as in the 1950s, Pope John Paul II, then an ethics lecturer at the Catholic University of Lublin, sensed a huge threat to Christianity in the emerging phenomenon that could be briefly described as the dictatorship of utilitarianism. In this way of thinking, derived from the Scottish Enlightenment philosopher David Hume and the 19th-century English utilitarian Jeremy Bentham, the source of morality is not human nature but pure utilitarianism, not the inherent dignity of the person but their usefulness. This system is based on the following reasoning: good is what is useful to me; in the social dimension, good is what is useful to the majority. This reasoning, which cannot be reconciled with Christian doctrine, reigns today in the halls of power in democratic countries and gives rise to statutory tools

for the extermination of entire social groups, especially the unborn, the elderly, the disabled, believers in God, etc.

Carl A. Anderson opposes the above-mentioned dictatorship of utilitarianism with his lectures and actual apostolic activity. He discovers and proclaims throughout the world that man was created for love and that he cannot understand this call, much less realize it, without Christ. The fundamental environment for putting the above truth into practice is marriage and family - the domestic church. As regards marriage and family, Anderson is a faithful disciple of John Paul II and, together with José Granados, co-authored a separate book on this matter: *Called to Love. Approaching John Paul II's Theology of the Body*, Doubleday, New York 2009 (in Polish: *Wezwani do miłości. Wprowadzenie do teologii ciała Jana Pawła II*, trans. M. Romanek, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2011). For the civilization of love to be put in practice, the beginning of the process lies with the family. This is how St. John Paul II saw it, and this is how his disciple Carl A. Anderson understands it. In God's plan, the family is to be a community of persons who love each other, and only when understood in this way is it a school of life in society. Anderson understands and fulfils his apostolic call in this way: it begins within his own family, and then extends to other families, to single mothers raising children, to work and rest milieus, to ethics in economy and economics, not only in his homeland, but also globally, often to take the form of professional charitable assistance. Undoubtedly, the leadership of the Order of the Knights of Columbus in the years 2000-2021 strengthened the momentum of Carl A. Anderson's testimony of Christian love on a global scale.

### **Contribution to the growth of the charitable activities of the Order of the Knights of Columbus**

Immersed in ever exacerbating existential, moral, cultural and social problems, the man of the 21st century actually finds it more and more

difficult to find the path to communion with God. As was already pointed out by St. John Paul II and recently emphasized even more strongly by Pope Francis, the opportunity for moral and religious revival of today's lost man comes from the message of God's mercy. During his last apostolic voyage to Poland in 2002, St. John Paul II reminded us that the man of this era, marred so deeply by the mystery of iniquity, needs to hear the message about God who is merciful and loves every man even when he sins. The truth about the merciful Father is a special source of Christian hope, in particular when it is pronounced and heard in the confessional. During the Eucharist at Krakow's Błonia Park, the Polish Pope encouraged and appealed for Christ's disciples to become witnesses of mercy. "The hour has come when the message of Divine Mercy is able to fill hearts with hope and to become the spark of a new civilization: the civilization of love. The Church desires tirelessly to proclaim this message, not only by convincing words, but by the ready practice of mercy" (*Homily during Holy Mass and Beatifications*, Kraków 18/08/2002).

St. John Paul II emphasized that in the current human condition, the world cannot be changed for the better without merciful love, which has the power to forgive. Forgiveness is proof that love is more powerful than sin in the world. A world without forgiveness would become a world of cold and ruthless justice. Forgiveness draws strength from God's merciful love and consists in finding human dignity, which may be deeply lost. Merciful love allows us to find the fallen and overshadowed humanity in ourselves and our neighbours, and to know its value. Last but not least, mercy, both experienced and extended to others, is a source of joy.

Since becoming Supreme Knight of the Order of the Knights of Columbus in 2000, Carl A. Anderson continually oversaw the strong growth of the Order's financial resources. In 2018, the Order's insurance market activity exceeded \$109 billion. Despite two major capital market corrections during his tenure, the Knights of Columbus remained financially strong. Today, the Knights of Columbus is one of the largest



and most reputable insurance companies in North America. These financial resources, although not only them, as personal resources and competences are also key, allowed Anderson to continue and develop the extensive charitable activities of the Order of the Knights of Columbus around the world.

Under the leadership of Carl A. Anderson, the Knights of Columbus began to set new records in their charitable activities. For example, in 2003 they donated over \$139 million to charity and contributed over 64 million manhours to community service. In 2018, they donated over \$185 million directly to charity and contributed over 76 million volunteer manhours.

Supreme Knight Carl A. Anderson led the Knights of Columbus in many specific charitable initiatives, including:

- Founding the Heroes Fund with capital of \$1 million to immediately respond to the needs of the families of rescuers who died during the 9/11 terrorist attack in New York and Washington;
- Raising and distributing nearly \$10 million to help rebuild Catholic churches and schools in the aftermath of Hurricane Katrina on the Gulf Coast;
- Providing mobility to nearly 100 000 people in need of wheelchairs in Argentina, Colombia, Cuba, the Dominican Republic, Ecuador, Guatemala, Haiti, Jordan, Mexico, Morocco, Oman, Panama, the Philippines, Poland, the United States, Canada and Vietnam since 2009 (from that year on, the Knights of Columbus has been a partner of the Global Wheelchair Mission);
- establishing the "Pacem in Terris" foundation with an initial capital of \$2 million, the proceeds of which are used to promote peace initiatives in the Holy Land and the Middle East and to support the Christian community there, especially the Latin Patriarchate;
- financing the construction of a national Catholic seminary in Cuba;
- financially sponsoring the Papal Concert of Reconciliation on January 17, 2004 in the Vatican;

- in partnership with Project Medishare, establishing the Healing Haiti's Children program, which provided approximately 1,000 victims of the 2010 Haiti earthquake with prosthetic limbs;
- printing and distributing over 750 000 Catholic prayer books to U.S. military service members deployed overseas;
- building schools and food distribution centers for AIDS orphans in Kenya and Uganda;
- launching the Christian Refugee Relief Fund - a charitable foundation that raised over \$25 million for persecuted Christians in the Middle East and refugees from Syria and Iraq; these funds are used for food, housing and other basic needs for those in the region who have fled their homes;
- in 2020, providing \$1 million in response to COVID-19, mainly for donations to food banks, as well as to encourage additional volunteer work.

### **Concern for the defense of human life from conception to natural death**

In 1998, Pope John Paul II appointed Carl A. Anderson as a member of the Pontifical Academy for Life. Since 2002, he has been a consultant to the Committee for Pro-Life Activities of the United States Conference of Catholic Bishops (USCCB). In his book *A Civilization of Love: What Every Catholic Can Do to Transform the World*, he referred to the distinction of St. John Paul II between the culture of life and the culture of death, noting that "to some this terminology may seem too harsh and even, from the point of view of national debate, counter-effective. However, John Paul II used it seriously, and employed this comparison many times throughout his long pontificate. He used these polar opposites not to describe any particular culture, but to describe the cultural values that - in his opinion - determine the direction of change in any culture" (p. 11). Anderson realizes that no culture can remain unchanged, just as no

person can remain unchanged. Moreover, he saw deep polarization in the perception and understanding of culture in the West. Some understand culture as a reality that perceives people as having inherent value, which is given and confirmed by God. Others claim that culture presents people as products of blind, mechanical, amoral forces, and human life has only quantitative, economic value. Accordingly, "individual people are seen as units of production (or consumption), and those who cannot prove their worth in these terms - the unborn, the elderly, the disabled - are increasingly at risk of being eliminated by methods such as abortion or euthanasia. Although these methods retain the appearance of humanitarianism, it is worth considering how humane they will turn out to be in their consequences" (p. 12). How accurate and timely are these observations by Anderson at the current stage of development, or better to say underdevelopment, of Western civilization.

Supreme Knight of the Order of the Knights of Columbus stands firmly on the side of the civilization of life and bears witness to this belief in public life. He visited the Nazi death camp in Auschwitz and learned the story of the heroic martyrdom of St. Maximilian Maria Kolbe, met personally with the Most Reverend Archbishop Kazimierz Majdański, a prisoner of German extermination camps. Carl A. Anderson knew perfectly how the industry of contempt for human life operated in Europe in the mid-20th century - an obvious manifestation of the culture of death. Inspired by the writings of St. John Paul II, especially the encyclical *Evangelium Vitae*, Anderson became a lay apostle of the civilization of life. He believed that it was not enough to eliminate evil, but that it had to be transcended and overcome. He argued that the great responsibility for defending human life from conception to natural death rests with Catholic politicians. He saw politics as a difficult vocation to public service, sometimes requiring heroism and even readiness for martyrdom, as exemplified by St. Thomas More, who, having served Henry VIII as Lord High Chancellor of England, preferred to lay down his life rather than violate his conscience and betray the teachings of Christ.

Carl A. Anderson, with a doctoral degree in legal sciences, became a member of the bar of the District of Columbia and is admitted to practice law before the Supreme Court of the United States. As a lawyer, Anderson spoke out boldly about the necessary legal changes in the United States to confirm the fundamental right to life for every human being. He openly criticized the reasoning for the notorious 1973 *Roe v. Wade* judgement of U.S. Supreme Court, which allowed abortion up to the 24th week of pregnancy. Justice Harry Blackmun had written in the majority opinion that the Supreme Court "[...] need not resolve the difficult question of when life begins. When those trained in the respective disciplines of medicine, philosophy, and theology are unable to arrive at any consensus, the judiciary, at this point in the development of man's knowledge, is not in a position to speculate as to the answer." According to Anderson, this reasoning is false as medicine had long known the truth about the beginning of human life; otherwise Louise Brown, the world's first "test-tube baby", would not have been born in 1978. The falsehood about the beginning of human life is systemic and affects not only the United States. Anderson, when speaking out in public debate against the "right to abortion", elaborated a whole set of arguments that are now used by pro-life campaigners around the world. One tangible result of the commitment of Anderson and, of course, many other people in the United States to defense of life was the 2022 decision of the U.S. Supreme Court to overturn the *Roe v. Wade* judgement, which had been in force as a precedent since 1973.

In his concern for human life, Supreme Knight of the Knights of Columbus adopted the perspective presented by John Paul II, who in his encyclical *Evangelium Vitae* reflected on the reasons for the dramatic decisions of women who choose to kill the child in their womb. In his opinion, the Polish Pope correctly recognized that the experience of deep suffering, loneliness, poor economic prospects, depression and anxiety about the future are factors influencing the decision to have abortion, euthanasia or to commit suicide. Although these circumstances may

mitigate the guilt of the perpetrators, the acts themselves are criminal by their nature and cannot be justified. Therefore, desperate people cannot be left alone, but should receive help from society and also from their religious community. Anderson, inspired by the teachings of John Paul II, came to the belief that every society should recognize three basic principles of the culture of life. The first is to recognize the unique value and dignity of every human being regardless of age, condition or race. This applies in particular to the poor, weak and helpless. The second principle states that any situation in which anyone is treated as a tool or a means to an end, and not as an end in themselves, is a violation of human dignity. The third principle is that the intentional killing of an innocent human being, whatever the circumstances, and especially in cases of abortion and euthanasia, cannot be morally justified.

Carl A. Anderson is a protector of human life not only in his public appearances, but also in his concrete practical endeavours. Together with his wife, Dorian, they had five children and eight grandchildren. In the book *A Civilization of Love. What Every Catholic Can Do to Transform the World*, he recalls when with his wife, a few years before the publication of the encyclical *Evangelium Vitae*, they welcomed a friend's daughter into their home, after she became pregnant just after graduating from high school. Although she did not want herself to have an abortion, she was unable to face alone the situation that had overwhelmed her. So they invited her to their home and made her feel at home, an integral part of a new family. She gave birth to a child, and after weeks of struggling with herself, she gave it up for adoption to other loving spouses. After a few years, she got married and raised her other children. Anderson recalls this with nostalgia: "Since she left our home, I have been thinking about her experience. I still find her courage and dedication to her first child inspiring. I always think of her whenever I meet parents who have adopted a child or hear their stories. Women in such circumstances deserve a helping hand. Catholic families should offer it first" (p. 167).

Further, as Supreme Knight of the Knights of Columbus, he arranged for nearly 1,000 ultrasound machines to be deployed in centers providing medical assistance to pregnant women in crisis situations in all 50 U.S. states, as well as in Canada. The Knights of Columbus's Ultrasound Initiative launched in 2009 has no doubt saved the lives of many unborn children. As he himself noted in the cited book: "I am proud that so many in our Knights of Columbus Family support counselling clinics for women with unwanted pregnancy; with these clinics, adoption becomes a real option for these women. Those who offer help are real "living masonry stones" in building a culture of life" (p. 167).

### **Promotion of the teachings and legacy of St. John Paul II**

St. John Paul II, although undoubtedly not only him, had a decisive influence on Carl A. Anderson's life and apostolic commitment. Anderson first met with the Polish Pope during the Holy Mass celebrated by John Paul II in Washington on October 7, 1979. As Anderson noted in his book on the civilization of love, "John Paul II changed my life that day, although at the time I did not realize how much. The only thing I was definitely aware of was the idea that nothing would ever be the same again" (p. 206). Fifteen months later, Anderson came to Rome to give a lecture on family life at an international conference. Then he met and got to know John Paul II personally. He was invited to another private meeting at the papal residence to discuss further cooperation for promoting the values of life, marriage and family. This was the beginning of regular meetings, spanning almost 25 years, of two people wholeheartedly committed to promoting the values of marriage and family in society and defending life from conception to natural death.

Following upon in-depth analysis of consecutive documents authored by John Paul II, Carl A. Anderson discovered the truth about the priority role of love in the lives of people, especially those who were immersed in God's love through baptism. As he points out in the cited book,

"because every person is called by the Father in love and for love, love is a structure, as John Paul II would put it, a call of a human person created in the image of God. Each person is created with the capacity for a community of love with another person, and therefore marriage and family are the natural school where this structure is first revealed and where we first learn this call. Thus, the family is the first unit of society and a fundamental part of the civilization of love" (p. 208). It would be therefore justified to conclude that Anderson learned his Christianity mainly from John Paul II, felt the power of apostolic duty and, what is particularly important, showed the world how to build a civilization of love step by step, starting from his family, through various forms of community apostolate, to involvement at national and international levels.

From 1983 to 1998 Carl A. Anderson taught as a visiting professor of family law at the Pontifical John Paul II Institute for Studies on Marriage and Family at the Pontifical Lateran University in Rome. In 1988, he became Vice-President and first Dean of the Washington Session of the Pontifical John Paul II Institute for Studies on Marriage and Family. Owing to the efforts of the Knights of Columbus foundation, the school found its current home in Father Michael J. McGivney Hall at the Catholic University of America in Washington. Under his leadership, the Knights of Columbus acquired and assumed responsibility for the Pope John Paul II Cultural Center in Washington, D.C., which was turned into the U.S. Saint John Paul II National Shrine. The Shrine has organized and recently opened a 16,000-square-foot museum dedicated to the life and teachings of St. John Paul II. One can say as a matter of fact that the promotion of the person and, more importantly, of the teachings of St. John Paul II continues in the United States thanks to Anderson's initiatives and foundations of the Knights of Columbus.

Carl A. Anderson's working with John Paul II also had very specific dimensions during his pontificate. He was, among others, the only lay Catholic from North America to serve as auditor for the 2001, 2005 and

2008 Synods of Bishops. Additionally, he participated as an auditor in the 2012 Synod of Bishops. Pope John Paul II appointed him a member of the Pontifical Academy for Life (1998), the Pontifical Council for the Laity (2002) and consultor to the Pontifical Council for Justice and Peace (2003). Then, the successor of John Paul II, Pope Benedict XVI, appointed him consultor to the Pontifical Council for Social Communications (2007) and, together with his wife Dorian, members of the Pontifical Council for the Family (2007). Anderson is a Knight Grand Cross of the Order of St. Sylvester, a Knight of the Order of St. Gregory the Great, and a Knight Grand Cross of the Order of the Holy Sepulcher in Jerusalem.

Carl A. Anderson also became known in Poland. He has visited our country many times. In 2007 he received his Degree *Honoris Causa* from the Pontifical Academy of Theology (currently the Pontifical University of John Paul II) in Krakow. In 2021, he was honoured with the Award *Totus Tuus* conferred by the Board of the Work of the New Millennium Foundation, which he received for years-long commitment to promoting the legacy of St. John Paul II around the world, especially in the United States. His achievements as an author, teaching activities at universities world-wide, involvement with the Order of the Knights of Columbus in grand charitable works carried out in multiple countries of the world, including our homeland, and especially dedication to the promotion of the person and teachings of St. John Paul II, fully deserve to be honoured with a Degree *Honoris Causa* of John Paul II Catholic University of Lublin.



---

Bp. Dr. Habil. Wiesław Śmigiel  
Institute of Biblical Studies of Central and Eastern Europe  
The John Paul II Catholic University of Lublin

**Laudation**  
in honour of Professor Carl A. Anderson  
on the occasion of the awarding  
of the Degree *Honoris Causa*  
of the John Paul II Catholic University of Lublin

*Distinguished Laureate,  
Your Magnificence, the Very Reverend Rector, together with the  
Illustrious Senate,  
Members of Respected University Community,  
Distinguished Guests!*

It was with great satisfaction that I accepted the task to deliver a laudation in honour of Mr. Carl Albert Anderson, although I am aware that he has received so much written and spoken praise that it would make up a large book. Therefore, as the chairman of the Council for the Family of the Polish Bishops' Conference and a Knight of Columbus, I will focus on only selected matters that, in my opinion, are crucial

for the condition of contemporary civilization and of Christianity. I will address matters of the civilization of life and love, the promotion of the family and charity activities.

The course of history is set under the influence of many factors. Some of those are completely independent of human decisions and actions. From time to time, however, charismatic people emerge who can change the reality in which they live and sway the future of entire nations. As believers, we understand this as the work of God's Providence. Outstanding people are able, as in the Gospel parable, to recognize the talents they have received, courageously put them into practice and share the outcomes. In my opinion, Carl Anderson, for many years Supreme Knight of the Knights of Columbus, is such a person, one very generously gifted by the Creator and called to perform consequential assignments. According to the measure of the Gospel parable, he received five talents, which he has multiplied by serving God and people.

Carl Albert Anderson (b. February 27, 1951) is a Catholic who pursues his vocation in an exemplary manner. He is first a husband, father and grandfather who puts family first. Then he is a brilliant Catholic intellectual, lawyer, human rights defender and charismatic leader who, as the thirteenth Supreme Knight of the Knights of Columbus from 2000 to 2021, led the Order to flourish. Finally, he is a faithful, humble and brave son of the Catholic Church who, through the testimony of his life, public, scholarly, teaching and literary activities, has contributed to building the civilization of life and love.

Anderson graduated from Seattle University and went on to be then awarded a master's degree in law from the University of Denver. He is an attorney and is admitted to practice before the Supreme Court of the United States. In the years 1983-1987, he worked in the office of President of the United States Ronald Reagan, where he served as special assistant to the President and acting director of the White House Office of Public Liaison. Following his work at the White House, Anderson served for nearly a decade as a member of the United States Commission

on Civil Rights. From 1983 to 1998 Carl A. Anderson taught as a visiting professor at the Pontifical John Paul II Institute for Studies on Marriage and Family at the Pontifical Lateran University in Rome. In 1988, he became the founding vice president and first dean of the Washington, D.C., Session of the Institute, now located at The Catholic University of America.

The beginnings of Carl Anderson's public activity coincided with rapid civilization changes in the United States and around the world. The Vietnam War, the moral revolution of the 1960s, moral and religious individualization, as well as aggressive secularization, especially among intellectual and opinion communities, along with the rise of consumerism, significantly influenced the hierarchies of values and lifestyles in societies. Confusion and uncertainty arose also in epistemology itself. St. John Paul II in the encyclical *Fides et Ratio* wrote that we live in a world full of “*different forms of agnosticism and relativism which have led philosophical research to lose its way in the shifting sands of widespread scepticism,*” while “*A legitimate plurality of positions has yielded to an undifferentiated pluralism, based upon the assumption that all positions are equally valid, which is one of today's most widespread symptoms of the lack of confidence in truth* (no. 5).” The Catholic Church in the United States was facing multiple headwinds at that time, the strongest of which was the danger of blurring Christian identity and the struggle to survive at the cost of adapting to a secularized culture.

In this complicated and difficult situation, Carl Anderson did not succumb to the defeatism that was quite widespread in Church circles, but belonged to a group of lay Catholics who undertook the difficult task of Christian apologetics. It was in the pontificate of St. John Paul II that he found a source of hope and inspiration for action. He set out his vision of the mission of a lay Catholic in the contemporary world in his book entitled *A Civilization of Love: What Every Catholic Can Do to Transform the World* (in Polish: *Cywilizacja miłości. Co każdy katolik może zrobić, by zmienić świat*, trans. J. Wocial, Kraków 2009). Anderson understands the

complexity of the world and is aware of the fact that modern societies are not only undergoing secularization, but are also arenas of military, ideological and cultural wars. Nonetheless, social processes and the crisis of civilization do not arise from the laws of nature, but are a consequence of human action. Therefore, Anderson opposes the heresy of historicism understood in this way and believes that the greatest dangers, but also opportunities and hopes, lie in the attitude of Christians themselves. In his opinion, the erosion of civilization is primarily caused by the abandonment of faith in God by a large part of citizens of the Western world. In this situation, it is the duty of every Catholic to bear witness to faith and, to the best of their abilities, oppose these trends unfavourable to Western civilization.

Anderson's starting point is that Western societies are permeated with suspicion towards God and religion, mainly due to thinkers such as Friedrich Nietzsche, Karl Marx and Sigmund Freud. Christianity is particularly criticized because, alongside Greek thought and the Judaic tradition, it is the foundation of Western civilization. An attempt to build a world without God posits the elimination or at least marginalization of Christianity. Moreover, criticism of Christianity is largely based on the belief that religion takes away, or at least significantly limits, human freedom. That is why the secularization thesis is so eagerly promoted, under which with the modernization of societies, that is, with growing education and people's prosperity, religiosity is doomed to decline or fade away. Contemporary Western societies are often described as de-Christianized, de-churched or neo-pagan. However, we must remember that these are not inevitable or one-way, as a multitude of variables come into play in the process.

Anderson is aware of these threats and dangers, but at the same time he puts forward a positive, bold and patient grassroots work to advance the civilization of love. He sees freedom as one of the greatest values, while stressing that it is not an absolute value. It demands recognition of other principles and values that will give it a positive meaning. Such

other values are equality and dignity of all people, and above all, love, which is the ultimate end and meaning of human existence.

Freedom further requires social safeguards. Otherwise, it may lead to anarchy. Christianity developed a system of moral law, the guarantor of which is God himself. Many countries, in their bodies of civil law, follow a system of fundamental human rights referring to the concept of natural law. St. Thomas Aquinas believed that natural law was “*participation of the eternal law in the rational creature.*” Anderson came to the conclusion that natural law leads to participation of the divine love in the rational creature. Love is the ultimate safeguard and fulfilment of freedom. Therefore, in Carl A. Anderson’s view, effective opposition to secularization should be based on Catholics building the civilization of love, as postulated by Pope Paul VI and then by John Paul II and Benedict XVI.

In building the civilization of love, Anderson seeks inspiration in the teaching and ministry of St. John Paul II. After all, it was for promoting the person of the Polish Pope and credible international pursuit of the values he had proclaimed that he received the *Totus Tuus* award in 2021. Based on the analysis of papal texts, he showed the Christian’s call to love in a new light. He expressed the essence of this call in the statement “*I have been first loved, therefore I am*”, which is a reference to the widely known thought of Descartes “*I think, therefore I am.*”

The appreciation of marriage and family as well as the promotion and defence of life from conception to natural death are logical consequences of Anderson’s understanding of Christianity. He shared a lot of valuable thoughts on this matter in his book *Called to Love. Approaching John Paul II’s Theology of the Body*, Doubleday, New York 2009 (in Polish: *Wezwani do miłości. Wprowadzenie do teologii ciała Jana Pawła II*, trans. M. Romanek, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2011). The civilization of love should be built with the family as the cornerstone. In God’s plan, the family is a community of loving people and, understood in this way, it is a school of social life; the future of the Church and the lay community depends on it.

Therefore, from the time Carl A. Anderson became Supreme Knight of the Knights of Columbus in 2000, support to the family and pro-life activities became a priority task of the Order. In one of his interviews, Anderson noted that the Knights of Columbus is the world's largest charitable organization, currently having a membership of over 2 million people; it always stands on the side of the weakest and excluded, especially unborn children. He also emphasized that their tradition is to help those who cannot help themselves.

Anderson is a staunch defender of human life from conception to natural death. Inspired by the teachings of St. John Paul II, especially the encyclical *Evangelium Vitae*, Anderson became a lay apostle of the civilization of life. He believed that a huge responsibility in this respect rests with Catholic politicians, who should courageously stand up for fundamental values, and above all, the right to life.

It has been Carl Anderson's commitment to the promotion of the family that made it possible to complete a range of initiatives in the United States that helped bring the traditional theology of marriage and family closer to modern people. He has popularized John Paul II's "theology of the body" and contributed to making the vision of the Domestic Church a reality.

Carl A. Anderson, as a doctor of legal sciences, became a member of the bar of the District of Columbia and is admitted to practice law before the Supreme Court of the United States. He has always spoken out strongly on legal amendments to affirm and uphold the right to life. He criticized the reasoning for the notorious 1973 *Roe v. Wade* judgement of U.S. Supreme Court, which allowed abortion up to the 24th week of pregnancy. A majority opinion stated that the Supreme Court "[...] *need not resolve the difficult question of when life begins. When those trained in the respective disciplines of medicine, philosophy, and theology are unable to arrive at any consensus, the judiciary, at this point in the development of man's knowledge, is not in a position to speculate as to the answer.*" Carl Anderson provided medical and legal arguments that challenge this reasoning as

untrue. He emphasized that the falsehood on the beginning of human life is systemic and can be observed in many regions of the world. He has repeatedly and boldly spoken out in the public debate against the right to abortion. In doing so, he compiled a broad set of arguments that has been since used by defenders of life around the world. One can say that a result of the commitment of Anderson himself and many other people in the United States to defence of life was the 2022 decision of the U.S. Supreme Court to overturn the *Roe v. Wade* judgement, which had been in force as a precedent.

Carl A. Anderson is not only a theoretician, but a practitioner, which is why he corroborated the positions taken in public by example with his private life. Together with his wife, Dorian, they had five children and eight grandchildren. In the book *A Civilization of Love* Anderson describes a pivotal family event. A few years before the publication of the encyclical *Evangelium Vitae*, together with his wife they welcomed a friend's daughter into their home, after she became pregnant just after graduating from high school. She did not want to have an abortion, but she was unable to face the pressure from her friends and various circles who encouraged her to change her mind. Anderson recalls that he and his wife invited the woman to their home to live with them. They surrounded her with love, accompanied her in difficult times, gave her a sense of security so that she could give birth to her child while feeling at home, and thus they saved a human life. Now, whoever saves a life, it is as though he had saved the lives of all men (cf. *A Civilization of Love*, pp. 166-167).

One can say that Anderson is a man of faith, looking up to heaven as he always sees the prospect of eternal life, but he is also a realist with his feet firmly on the ground. He is aware that to help takes noble-minded people, but also financial resources. That is why the Knights of Columbus, among others, engages in insurance business; in 2018, the value of the policies they issued was over USD 109 billion. These financial resources have enabled an extensive charitable effort.

The Knights of Columbus, under the leadership of Carl Anderson, completed many charitable initiatives, including the establishment of the Heroes Fund for the families of the victims of the 9/11 terrorist attacks; reconstruction of Catholic churches and schools that suffered during wars and natural disasters; purchase of wheelchairs for people with disabilities; establishment of the *Pacem in Terris* Foundation supporting Christians in the Holy Land and the Foundation helping persecuted Christians in the Middle East; purchase of ultrasound machines for clinics caring for women in the blessed state and the construction of a theological seminary in Cuba. In Poland, the Knights of Columbus provided support, among others, during natural disasters, e.g., they rushed to provide financial aid to victims of the storm in 2017 and the Covid 19 pandemic; the Order provides assistance to the sick and war refugees from Ukraine and works for the broadly understood promotion of marriages and families.

Under Carl Anderson's leadership, the Knights of Columbus set an example of how to earn money honestly and invest it generously but wisely to build a more just world. The help they provide is not only about giving away donations, but about restoring people's dignity, supporting people and communities, educating, unleashing and promoting activity, nurturing growth and, above all, sharing love.

The Knights of Columbus emphasize that Anderson led the Order to a deeper experience and pursuit of its founding principles - charity, unity and fraternity. He emphasized the role of the Order in helping men live their faith and be better husbands and fathers. He also made efforts to ensure that the Knights of Columbus put down roots in parishes and provided assistance to parish priests.

Anderson has an enormous respect for St. John Paul II and for Poland. In one of his public addresses, he said: "*John Paul II changed the history of Poland and the United States. He changed the history of the world. He was a great advocate of human rights, solidarity and freedom. He always stood in defence of the truth about the human person and his dignity. It was the honour of my life to assist, in some small way, his mission and to*



*continue his legacy.*” According to Anderson, the most important message of the Polish Pope was the encouragement to widely open the doors for Christ. In response to the numerous merits of the Polish Pope, also to the United States, the Knights of Columbus opened the St. John Paul II National Shrine in Washington. Carl A. Anderson emphasizes that the decision to establish the Knights of Columbus in Poland was, in a sense, an expression of gratitude for St. John Paul II and his contribution to the promotion of lay people.

With his outstanding theoretical and practical competences, Anderson is a member of many prominent organizations, associations and councils. Among others, St. John Paul II appointed him a member of the Pontifical Academy for Life (1998), the Pontifical Council for the Laity (2002) and consultor to the Pontifical Council for Justice and Peace (2003). Then, Pope Benedict XVI, appointed him member of the Pontifical Council for the Family (2008) consultor to the Pontifical Council for Social Communications (2007). Additionally, since 2002, he has served as a consultant to the Committee on Pro-Life Activities of Life of the United States Conference of Catholic Bishops (USCCB).

He is a member of the International Scientific Council of the Studium Generale Marcianum of Venice. In 1994, Anderson was a member of the Vatican delegation to the 15th Meeting of the International Catholic-Jewish Liaison Committee held in Jerusalem. He was also the only North American lay Catholic to serve as consultor at the 2001 and 2005 worldwide Synods of Bishops.

He has received multiple awards, distinctions and honours. Among the most notable, one can mention the Knight Grand Cross of the Order of St. Sylvester. He is a Knight of the Order of St. Gregory the Great, and a Knight Grand Cross of the Order of the Holy Sepulchre in Jerusalem. He also holds degrees *honoris causa* received from Saint Vincent Seminary in Latrobe, Pennsylvania, the Catholic University of America and the Pontifical University of John Paul II in Krakow.

Anderson's numerous talents, interests and fields of activity make him a Renaissance man. In addition to his knowledge of law, political matters, philosophy and theology, his interest and understanding of art, music, history and literature is notable. He has developed a special interest in the intersections and interactions of faith and culture. He has heroically defended religious freedom in the United States and internationally.

In his *Ethica Nicomachea*, in Book III, Aristotle says that a virtuous man is neither audacious nor timid, but brave. Perhaps that was the true origin of the Latin maxim *nec temere, nec timide*. I am convinced that this is the tersest but accurate characterization of Carl Anderson, whose views and actions are mature, essential and prudent, and at the same time courageous and uncompromising.

I am of the opinion that Carl Albert Anderson fully merits the award of the Degree *Honoris Causa* of John Paul II Catholic University of Lublin. This merit is attested by his testimony of life, commitment to serving marriage and family, promotion and defence of life from conception to natural death, social, charitable, scholarly, educational and organizational activities. This has further been confirmed in the fair nomination reviews by fr. prof. Jarosław Kupczak of the Pontifical University of John Paul II in Krakow and rev. prof. Wiesław Przygoda of the John Paul II Catholic University of Lublin

Carl Albert Anderson today joins the long list of distinguished figures who have previously received Degree *Honoris Causa* of the John Paul II Catholic University of Lublin. Among them are those, who in my opinion are very close to today's Laureate, including St. John Paul II, patron of the University, who was called the pope of the family, the recently deceased Dr. Wanda Póltawska, a steadfast and uncompromising defender of life and family, and prof. Rocco Buttiglione, who defended Christian values in public life and with the testimony of his life showed that politics is, above all, about prudent care for the common good.

A Degree *Honoris Causa* is a distinction for the recipient, but also an honour for the University. It is also an example for people of faith, and

above all for contemporary intellectuals, how to pursue noble-minded and reliable research, creatively engage in the positive change of earthly realities, and how to live a Christian life. I wholeheartedly congratulate Mr. Anderson on the distinction, and I would like to thank the University community, and His Magnificence the Rector, for the right choice of the Laureate!



---

Prof. Carl A. Anderson

## Lecture

### John Paul II in the 21st Century

Words cannot adequately express my gratitude to the faculty and administration and especially to, I may now say, our rector, Dr. Mirosław Kalinowski for the honor of receiving the degree Doctor Honoris Causa from this great university at which Karol Wojtyła taught for 24 years. It is also meaningful to me that we are here together this year when the John Paul II Institute for Studies on Marriage and Family in Washington, D.C. has published the first two volumes in its critical edition series of the collected works of Karol Wojtyła/John Paul II, entitled *Person and Act* and most recently, *The Lublin Lectures and Works on Max Scheler*.

In 1929, G. K. Chesterton wrote that “Thomas More is more important at this moment than at any moment since his death . . . but he is not quite so important as he will be in about a hundred years’ time.”<sup>1</sup> I suggest we may say the same about St. John Paul II and his importance for the 21st century. In explaining why, I think this is so, I would like to share some experiences from the United States regarding Modernity’s

---

<sup>1</sup> G. K. Chesterton, “A Turning Point in History,” *The Fame of Blessed Thomas More* (London: Sheed & Ward, 1929), 63.

challenges to Christianity and especially the dynamics of Secularism in liberal democracies. Then, I will offer some observations on John Paul II's response to this situation. These observations are not offered as comprehensive, but as a prolegomenon to a larger discussion.

First, some thoughts about the secularization of American life. As late as the 1890s, American law and culture reflected the strong influence of more than two centuries of Protestantism—thirty-seven of the forty-two states that comprised the United States at the time acknowledged the authority of God in their state constitutions, and the United States Supreme Court observed “that American life as expressed by its laws, its business, its customs and its society, (finds) everywhere a clear recognition of the same truth ... that this is a Christian nation.”<sup>2</sup>

The Protestant hegemony over America's legal, cultural and social institutions reflected in that statement collapsed long ago. The resulting privatization of religion, its marginalization from public life and its increasing irrelevance in America's public discourse and law-making are now the new normal. Time does not permit a step-by-step look at how this transformation took place. But what I would point out is the inadequacy of what has been called the *myth of secularization* to explain what has happened. By this I mean the claim that Secularism is linked to Modernity in such a way that its triumph over religion is *inevitable*.

More than half a century ago, the great American sociologist of religion, Robert Bellah suggested that secularization ought to be considered “a myth.” He continued that it is “not scientific at all. This theory or myth is that of the Enlightenment, which views science as the bringer of light relative to which religion and other dark things will vanish away.”<sup>3</sup> But the secularization myth proves inadequate to provide a satisfactory description of complex historical developments because of its reliance upon a deterministic sense of inevitability that excludes the role of human freedom in history.

---

2 *Church of the Holy Trinity v. United States*, 143 U.S. 457, 471 (1892).

3 Robert Bellah, *Beyond Belief* (New York: Harper and Row, 1970), 237.

In *The Secular Revolution*, sociologist Christian Smith makes a strong case against the notion of the inevitability of secularism. He writes, “the historical secularization of the institutions of American public life was not a natural, inevitable, and abstract by-product of modernization; rather it was the outcome of a struggle between contending groups with conflicting interests seeking to control social knowledge and institutions.” Smith finds that the emergence of secularism was the result of a series of confrontations in which “power and authority, mobilization, and cultural and institutional transformation” played key roles.<sup>4</sup>

His point is that we can better understand secularism as a *cultural* force by understanding it first as a *revolutionary* force, albeit a peaceful one. In this view, secularization was not inevitable. Instead, secularization became ascendent through the efforts of a network of activists on the one hand<sup>5</sup> and the inability of Protestant leaders and institutions to provide adequate intellectual, cultural and social responses.<sup>6</sup>

### **Revolutions are not inevitable.**

Revolutions may all reflect in some way what Chateaubriand said about the French revolution—that it “was accomplished before it occurred.” Nonetheless, what the historian Carl Becker suggested a century ago about the American Revolution is true—it may have been accomplished in the minds of men before they made it the work of their hands, but that work was still necessary, and the outcome remained uncertain for some time.<sup>7</sup> The assumption of inevitability is one of modernity’s most consequential applications of Sun Tzu’s famous admonition that the supreme art of war is to subdue one’s enemy without fighting. If secularism is inevitable,

---

4 Christian Smith, ed., *The Secular Revolution: Power, Interests, and Conflict in the Secularization of American Public Life* (Berkeley: University of California Press, 2003), vii.

5 *Ibid.*, 4.

6 *Ibid.*, 27-28.

7 Carl Becker, *The Declaration of Independence: A Study in the History of Political Ideas* (New York: Harcourt, Brace and Company, 1922), 30.

then the most reasonable response may be accommodation. But what is not inevitable can be resisted, and what can be resisted can be stopped.

But historically, revolutions are not stopped by the re-affirmation of a *status quo* that has already been weakened. Revolutions are stopped by something that has greater power to inspire than does the revolutionary ideal.

Chateaubriand's perception that revolutions are accomplished before they occur helps us better understand the observation of Peter Berger, an ethnically Jewish Lutheran pastor that the Christian tradition "carried the seeds of secularization within itself."<sup>8</sup> These seeds included American Protestantism's tendency toward relativizing truth, subjectivizing morality, and secularizing knowledge.<sup>9</sup> This proved true in a double sense. First, these tendencies provided fertile soil for the growth of secularism. Second, to the extent that the same elements in secularism mirrored tendencies in Protestantism, those similarities masked the threat of secularism until it was well advanced.

American Biblical Protestantism was very different from the more magisterial Protestantism existing at the time throughout Europe. American Puritans and their English counterparts wanted to "purify" Protestantism from the vestiges of Catholicism and practice a "pure" Christianity. Their religious "purity" centered upon the individual believer's relationship with Sacred Scripture and the importance of personal interpretation and experience. The English poet John Milton well described the guiding spirit of American Protestantism when he wrote that, "the scripture only can be the final judge or rule in matters of religion, and that only in the conscience of every Christian."<sup>10</sup>

In 1835, Alexis de Tocqueville observed in *Democracy in America* that while the many Protestant churches differed in their style of worship

---

8 Peter Berger, *The Sacred Canopy* (New York: Anchor Books, 1967), 129.

9 Brad S. Gregory, *The Unintended Reformation: How a Religious Revolution Secularized Society* (Cambridge: Harvard University Press, 2012).

10 Quoted in *ibid.*, 215.



“they all agree in respect to the duties which are due from man to man.”<sup>11</sup> But that consensus would be shattered by the issue of slavery. Slavery would divide the United States politically and *religiously*. Slave-holding Christians would cite references to slavery in the Old Testament while Northern Christians could not understand how Christ’s command to love one’s neighbor could be reconciled with the right to enslave that neighbor. How was it possible to read the same Bible and come to opposite conclusions about a matter as important as slavery? American Protestants never provided a satisfactory answer and American Protestantism never recovered. Slavery shattered America’s Bible-alone Protestantism that had been the bedrock of what has been called America’s Bible Civilization.<sup>12</sup> No longer the source of unity, the Bible, ironically, became the source for Christianity’s decline.

In *The Sacred Canopy*, Peter Berger explains, “By secularization we mean the process by which sectors of society and culture are removed from the domination of religious institutions and symbols.”<sup>13</sup> Berger’s image of a canopy stretching over society suggests how we might understand the influence of religion on culture. It also helps us understand religion’s decline as one institution after another in education, economics, science, or politics rejects religious influence and develops its own independent rationale—and in so doing comes out from under the sacred canopy.<sup>14</sup>

The key point is that “secularization is more structural than doctrinal. Secularization does not mean that no one is concerned with religion any longer. Religious movements may still flourish, but now they become private movements.”<sup>15</sup> This shift from public to private has immense

---

11 Alexis de Tocqueville, *Democracy in America* (New York: W. W. Norton and Company, 2007), vol. 1, ch. xvii, 247.

12 Mark A. Noll, *America’s Book: The Rise and Decline of a Bible Civilization, 1794-1911* (Oxford: Oxford University Press, 2022), 9.

13 Berger, *op. cit.*, 107.

14 Karel Dobbelaere, “Secularization,” *Current Sociology*, vol. 29, no. 2 (Summer, 1981), 14, 31.

15 Randall Collins, *The Sociology of Philosophies*, (Cambridge: Harvard University Press, 1998), 573.

consequences for a religion such as Catholicism which sees itself called to make truth claims regarding the common good. To decide that religion no longer has such a role is not only to re-define the *role* of religion in society, but to re-define religion *itself*. The practical effect of denying a public role to religion is to re-define religion so as to fit more squarely within the Protestant model—especially in regard to relativizing truth, subjectivizing morality, and secularizing knowledge.

Secularization is often viewed as a challenge from *outside* of religion. But if we understand its growth in terms of the waning influence of religion over segments of society, then the process of secularization cannot be adequately understood without a realistic appraisal of the declining vitality of religion within a particular society. In the United States, secularism's ascendancy was made possible from *within* religion by what we might call a weakening of the immune structure of Protestant churches. Those communities were weakened not only by debates about slavery, but by how religious life itself increasingly came to be regarded.

William James took up this problem in *The Varieties of Religious Experience*.<sup>16</sup> There, “He makes a distinction between living religious experience, which is that of the individual, and religious life, which is derivative because it is taken over from a community or church.” James argued that most believers only experience a “second-hand religious life” made for them by others.<sup>17</sup> James maintained “there are people who have an original, powerful religious experience, which then gets communicated through some kind of institution; it gets handed on to others, and they tend to live it in a kind of secondhand way. In the transmission, the force and intensity of the original tends to get lost, until all that remains

---

16 William James, “The Varieties of Religious Experience,” [1902], in James, *Writings 1902-1910*, (New York: The Library of America, 1987), 3

17 Charles Taylor, *Varieties of Religion Today: William James Revised*, (Cambridge, Harvard University Press, 2002), 4.

is ‘dull habit.’”<sup>18</sup> In this view, “the real focus of religion is in individual experience, and not in corporate life.”<sup>19</sup>

This brings us to the famous challenge St. John Paul II made at the beginning of his pontificate: “Open wide the doors for Christ. To his saving power open the boundaries of States, economic and political systems, the vast fields of culture, civilization and development.”<sup>20</sup> In 1978, many of us understood these words as a new global initiative for religious liberty challenging Marxist totalitarian regimes where doors for Christ had been slammed shut.

But today, amid discussions on the future of post-modern societies, these words challenge democracies where Secularism has marginalized Christianity. If secularization marks the independence of cultural institutions from religious influence, then the call to open the doors of these sectors for Christ signals a new engagement with secularization.

Significantly, the pope did not put forward his challenge as a matter of rights and privileges for religious institutions, nor solely in terms of individual religious liberty. Since Western democracies already recognize religious liberty, a challenge in those terms would have primarily focused on the extent the religious freedom was recognized and the adequacy of that recognition.

But John Paul II’s challenge was based on a more fundamental point—the adequacy of Modernity’s understanding of the human person. “Do not be afraid. Christ knows ‘what is in man.’” And his challenge had an uncompromising aspect: “He alone knows it.” That assertion goes to the foundations of Western liberalism.

From the outset of his pontificate John Paul II challenged Modernity not only on the question of freedom, but on the question of freedom’s relationship to *truth*—the truth about the human person understood from the standpoint of a Christocentric anthropology. That anthropology

---

<sup>18</sup> *Ibid.*, 5.

<sup>19</sup> *Ibid.*, 7.

<sup>20</sup> John Paul II, *Homily for the Inauguration of his Pontificate*, (October 22, 1979).

was drawn from the Second Vatican Council in *Gaudium et Spes* (no. 22): “The truth is that only in the mystery of the incarnate Word does the mystery of man take on light.... Christ, the new Adam, ... fully reveals man to himself and brings to light his most high calling.” This proclamation is central not only to John Paul II’s theology, but central to his pontifical mission. As he wrote in *Fides et Ratio*, it “serves as one of the constant reference-points of my teaching.”<sup>21</sup> It is cited in a significant way in nearly every one of his encyclicals.<sup>22</sup>

On this pillar John Paul II develops his Christocentric anthropology of love. He writes in *Redemptor Hominis* (no. 10): “Man cannot live without love. He remains a being that is incomprehensible for himself, his life is senseless, if love is not revealed to him, if he does not experience it and make it his own, if he does not participate intimately in it. This,” he writes, “is why Christ the Redeemer ‘fully reveals man to himself’.” John Paul II sees the integration of Christology and anthropology as central to the teaching of the Second Vatican Council and therefore to his own pontificate.<sup>23</sup> Because of this anthropology, John Paul II was able to speak of a culture of life and a civilization of love.

Those who argue that the Second Vatican Council should be understood as having brought about a reconciliation between Catholicism and Modernity based primarily upon an American reading of *Dignitatis Humanae* have missed the centrality of the Christocentric anthropology of *Gaudium et Spes*. That anthropology offers the opportunity to move past the mythological and atheist anthropologies of Rousseau, Hobbes, Locke, Kant, Hegel, Marx and Nietzsche.

We may speak of our era as post-modern. We may have a firm sense of what it no longer is and why the philosophers of the eighteenth and nineteenth centuries no longer persuade us. But what is ahead of us is not

---

21 John Paul II, *Fides et Ratio*, (September 14, 1998), no. 60.

22 David L. Schindler, “The Embodied Person as Gift and the Cultural Task in America: *Status Quaestionis*,” *Communio: International Catholic Review*, 35 (Fall, 2008), 419.

23 *Ibid.*, 422.

yet clear. John Paul II dares to suggest our future should be influenced by Christ and not defined by his rejection. If the twentieth century marked a great struggle with the totalitarian state, then the twenty-first century may be marked by a great struggle for the future of the liberal state.

Throughout his papacy, John Paul II challenged modern secular culture. There are many parallels here with the critique of classical Roman culture made by the early Church Fathers. History may regard St. John Paul II as having done something like what was accomplished by St. Augustine—having proposed a visionary path for the Church as she navigates the future during the decline of one epoch before a new one has yet to emerge.

Christopher Dawson reminded us that religion and culture can both be understood as phenomena that seek to encompass “the whole way of life of a people.”<sup>24</sup> In pre-modern Christian societies there was very little that “did not fall within the province of religion.”<sup>25</sup> In these societies “religion was embedded in the political and social fabric of the community and was integral to, and inseparable from, everything else.”<sup>26</sup> Historically, Catholicism has claimed to encompass the whole way of life of a people. But today, its chief competitor, Secularism makes a similar claim and is rapidly pushing Christianity to the margins of society.

Secular culture sees no necessity for religion either in the daily routine of individuals or society. We no longer think of religion as the pre-moderns did. We no longer think about religion as a way of life in the whole sense, but as one of a variety of choices under the canopy of a secular culture. Christians may continue to speak of the importance of their spiritual values for society or of society’s Christian “roots.” But Secularism exhibits little tolerance for Christianity’s claim that it possesses important *truths* essential to the common good.

---

24 Christopher Dawson, *Religion and Culture* (London: Sheed and Ward, 1948), 29.

25 Steven D. Smith, *The Rise and Decline of American Religious Freedom* (Cambridge: Harvard University Press, 2014), 78.

26 Ran Hirschl, *Constitutional Theocracy* (Cambridge: Harvard University Press, 2010), 21.

The fluidity of culture and its complexity in today's rapidly changing society brings to mind Heraclitus's saying that "one cannot step into the same river twice"—culture is "a constantly changing construct produced by the interaction of a number of discourses."<sup>27</sup> In *Redemptoris Missio*, John Paul II says, "the Church's insertion into peoples' cultures is a lengthy one. It is not a matter of purely external adaptation, for inculturation 'means the intimate transformation of authentic cultural values through their integration in Christianity and the insertion of Christianity in the various human cultures.'"<sup>28</sup> He sees Christianity's engagement with culture as a continuous, gradual, multi-disciplinary engagement that seeks to integrate Christianity throughout society. One can hardly think of a more strategic way to engage the process of secularization. But such an engagement does not happen automatically, it requires the active participation of many.

John Paul II's Christocentric anthropology is not only an antidote to secularization. It is an antidote to the dull habit of second-hand religious life. John Paul II's theology of love is not an academic exercise but functions at the core of Catholic life, of what it means "to open wide the doors for Christ" in the heart of the believer. This is the inescapable theme of every one of John Paul II's World Youth Day messages. His World Youth Day pilgrimages are examples *par excellence* of a confident, evangelizing Catholicism and not a second-hand religion.

Those pilgrimages suggest something more: that a Christ-centered understanding of the person and a culture of life and love built upon it can inspire a future generation and provide a unifying principle for the future of society.

Why should secularism be the end point of history? The last time people put their faith in a non-Christian end point of history and sought to sweep away religion, family and natural law it did not end well. Do

---

<sup>27</sup> *Ibid.*, 5.

<sup>28</sup> John Paul II, *Redemptoris Missio*, (December 7, 1990), no. 52.

not Catholics today have something greater to add to history than the gradual accommodating of Christianity to the logic of Secularism?

In a profound meditation on the Christian sense of history, Romano Guardini, wrote that history's ultimate meaning will be recognized only in the decision for or against Christ. Christians will be forced to face a society, he wrote, in which "the ultimate aims of all aims ... will be to prove that existence without Christ is possible." But even more than that, Christians will confront the proposition "that Christ is the enemy of existence, which can be realized only when all Christian values are destroyed."<sup>29</sup>

In Poland, John Paul II had said that "Christ will not cease to be for us an open book of life for the future." History will judge whether he was correct.

For two centuries, Poles have been inspired by the image of Poland as the "Christ of Nations." Perhaps Adam Mickiewicz claimed too much. No nation can boast to be the "Christ of Nations." But perhaps what he wrote later was closer to the truth, "it is not for you to learn civilization from foreigners, but it is you who are to teach them civilization... You are among the foreigners like the Apostles among the idolaters."<sup>30</sup>

We know, as the Polish people have always remembered, that the end of history is not an -ism, it is not an idea. The end of history is a person.

Perhaps today it is even too much to say that any nation can be an apostle. But at least we may say this with confidence: that this nation produced a successor of the apostles who led a continent to freedom and sought to teach the nations civilization—a civilization of love. And that there were many of us who were with him.

---

29 Romano Guardini, *The Lord*, trans. Elinor Castendyk Briefs (Washington, D.C.: Regnery Gateway, 1954), 603-04.

30 Ilya Prizel, "National Identity and Foreign Policy: Nationalism and Leadership in Poland" (1998), 42.





## Spis treści

Uchwała Senatu	7
Ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski Słowo Rektora KUL	9
O. prof. dr hab. Jarosław Kupczak OP Recenzja	13
Ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda Recenzja	23
Bp dr hab. Wiesław Śmigiel Laudacja	41
Prof. Carl A. Anderson Wykład	51



## Contents

The Resolution of the Senate	67
Rev. Prof. Dr. Habil. Mirosław Kalinowski Rector's foreword	69
Rev. Prof. Dr. Habil. Jarosław Kupczak OP Review	73
Rev. Prof. Dr. Habil. Wiesław Przygoda Review	81
Bp. Dr. Habil. Wiesław Śmigiel Laudation	97
Prof. Carl A. Anderson Lecture	109

